Nr. 106 Łódź, Środa 19 Kwietnia 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Po obu stronach kulis.

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego").

Genua, 10 kwietnia.

Poczta i koleje włoskie słynne są ze swej „sprawności i szybkości". Pociągi pospieszne przystają nieomal przy każdym drzewie, a listy i gazety tułają się jakiemiś okólnemi drogami bodaj że dłużej jeszcze aniżeli w Polsce.

Dlatego też w korespondencjach genueńskich musimy zrezygnować z najświeższych wiadomości i aktualnych problematów, pozostawiając je lakonicznym telegramom i radjogramom, natomiast więcej poświęcić uwagi zakulisowemu życiu konferencji, które bije tak przyspieszonem tempem, a tak szczelnie jest zasłonięte pozorami oficjalności, że doprawdy trudno jest w każdej chwili powiedzieć, „co w trawie piszczy".

* * *

Jasne, uśmiechnięte włoskie niebo. Genua, Nervi, San Margherita, Rapallo, Peghli toną w słońcu i przepysznej zieleni. Morze sfałdowane łagodnie mieni się wszystkie mi odcieniami błękitu. Miasto wyczyszczone, odświętnie odświeżone, strojne tysiącami sztandarów. W niedzielę palmową suną tłumy wązkiemi starożytnemi uliczkami. Carrabinieri w paradnych uniformach: srebrem szytych frakach, wielkich napoleońskich kapeluszach, białych rękawiczkach.

Piazza Caricamento odcięty. Kordon przepuszcza tylko członków delegacji, dziennikarzy i zaproszonych gości. Setki automobili zajeżdża przed pałac San Giorgio.

Tam zasiądzie dziś po raz pierwszy wielki aeropag eskulapów, od których chora Europa domaga się i spodziewa uleczenia.

* * *

W sali przepełnienie. Pośrodku siedzą delegaci. Tuż obok tłómacze i stenografiści. Dalej w koncentrycznych czworobokach goście, specjalnie zaproszeni, dziennikarze i władze miejscowe. Cisza zadziwiająca. Rosjanie coś szepczą między sobą. Minister Skirmunt zamienia kilka słów z delegatem Portugalji.

O godz. 3 min. 2 po poł. zaczynają się przemówienia. Facta, Lloyd George, Barthou, Wirth. Treść znana jest powszechnie. Wrażenie kolosalne. Po mowie premjera włoskiego zapanował na sali jakiś dziwny nastrój. Facta mówił o ideałach przyszłości i nędzy teraźniejszej, o drogach, które prowadzą do naprawy stosunków na świecie.

Tylko chińczyk, który siedział przy mnie, korespondent paryski wielkiego pisma w Hong-Kong, nie dał się zbić z tropu:

Wszystko to już raz słyszałem w Waszyngtonie z ust Hardinga w listopadzie. Nic z tego nie będzie...

I szybko nagryzmolił kilka krzywych znaczków w notesie.

*

Chińczyk ma rację. Z frazesów o spokojnem współżyciu narodów nie wyszło jeszcze nic dobrego, a słowa polityków choćby najbardziej obiecujące, nie zaoszczędziły jeszcze ludzkości ani jednej kropli przelanej krwi. Jeśli jednak Facta wykładał filozofję i prawił o najwyższej etyce, to Lloyd George ujął już sprawę w konkretne formy przez nadanie jej, swym zwyczajem, pozoru niejako kodeksowych norm międzynarodowych. Ten spółczesny Bismark, z pozoru ot, dobry sobie człowieczyna, wiecznie uśmiechnięty, ruchliwy, o zdecydowanych, gorączkowych ruchach, ma wogóle szczególne jakieś upodobanie w kierunku krótkiego, prawniczego ujmowania polityki. Mówi spokojnie, równo, jakgdyby budował konstrukcję prawną, niby dobry adwokat, który świetnie zna sprawę swą i prawo. Od czasu do czasu sam sobie przytakuje: "Yes, it is quite right"— „tak, to zupełna racja".

Dziś jest zadowolony, bowiem stworzył znów cztery normy międzynarodowe, a właściwie wprowadził do polityki praktycznej stare kategorje teoretyczne: 1) państwo jest odpowiedzialne za długi swe, pomimo zmiany rządu; 2) żadne państwo nie powinno zwalczać ustroju innego państwa; 3) żaden naród nie może przedsiębrać akcji wojennej przeciw terytorjum innego; 4) różnice zdań pomiędzy państwami winny być rozstrzygane ostatecznie przez trybunał międzynarodowy.

Rzeczy to stare, jak świat, tchnące pozatem mocno purytanizmem, a przypominające najgorsze precedensy: Aleksandra III i Mikołaja II, carów rosyjskich, którzy z jednej strony żądali utworzenia trybunału, a z drugiej byli poplecznikami militaryzmu, i prezydenta Wilsona, który napisał śliczną deklarację celów wojny, ale za to podpisał traktat wersalski, który nie posiada zdecydowanych podstaw i wymaga teraz genueńskiej łataniny. Ale myliłby się, ktoby sądził, że Lloyd George budował nowe wyznanie wiary politycznej świata. Przedewszystkiem chodziło mu o siebie w literalnem znaczeniu tego słowa. Mówił w Genui do polityków, ale wiedział, że słyszeć go będą w Anglji miljony robotników, którzy na dźwięk tych słów potakująco kiwać będą głowami i twierdzić: „Lloyd George prowadzi naszą politykę!".

W Anglji i Szkocji jest dwa miljony bezrobotnych. Przemysł stoi, bo rynki zbytu są zamknięte automatycznie z powodu niskiej waluty na całym niemal europejskim kontynencie. A tu wybory za pasem i agitacja partji robotniczych idzie w szybkiem tempie. Lloyd George ratuje się, jak może, wystawia nadzwyczajny program polityki międzynarodowej, przemawiając językiem zrozumiałym dla szerokich mas W. Brytanji i zaspakajając, tu żądania w stosunku do Rosji i Niemiec. W ten sposób Lloyd George ratuje mandaty swych kolegów politycznych i swój własny. Rzecz bardzo charakterystyczna, że podtrzymuje go w tej ciężkiej pracy cała prasa angielska, bez różnicy odcieni, nawet konserwatywna i frankofilska „Morning Post".

Tak słusznie rozstrzygają sprawę w kuluarach pałacu San Giorgio, gdzie zebrała się cała prasa światowa, która jest tu dziś czynnikiem bodaj czy nie równorzędnym z całą konferencją polityków.

Zupełnie inny jest punkt widzenia Francji. Powszechną uwagę wzbudziło, że przemówienie Bartou było krótkie i zupełnie beztreściwe, obracające się w sferze ogólników. Tegoż samego dnia, jak niedyskretnie opisał to rzymski „Il Mondo", przed południem podczas obrad przygotowawczych, Bartou złożył oświadczenie, że pełnomocnictwa jego są ograniczone do wykonywania rozporządzeń, nadchodzących z Paryża i że konstytucja francuska wogóle nie zna nieograniczonych pełnomocnictw dla członka rządu.

No, a Briand w Cannes?

Ale p. Bartou i Francji nie chodzi wcale o stronę formalną. Z tą zawsze można dać sobie radę. Rzecz inna, że odbudowa gospodarcza Europy chwilowo nie jest Francji wcale na rękę. Niewielki jej eksport w ciągu ostatnich lat nie zmniejszył się. Pracy jest raczej za dużo, niż za mało — przy odbudowie zniszczonych prowincji. Ale za to koniecznie są potrzebne wierzytelności rosyjskie, bo rentjer upomina się o procenty, a tu niema skąd płacić! Nie pozostaje nic innego, jak pociągnąć do odpowiedzialności kredytowej Rosję. Jakże ją jednak dostać w ręce, skoro właśnie sędziowie zgodnym chórem witają jej przybycie do grona międzynarodowego i przesadzają się wzajemnie w komplementach. — Oto zasadniczy problem francuskiej polityki w Genui.

Włochy? O gospodarzu konferencji lepiej i łatwiej nie mówić wcale, ale że obmówienie najbliższych jest zawsze pokusą nie do przezwyciężenia, przeto odkładamy to tylko do następnego listu.

Czesław Ołtaszewski.

Zamordowanie dr. Styczyńskiego.

KATOWICE, 18 kwietnia. (Pat). Dziś o godz. 3 min. 45 popołudniu zamordowano w Gliwicach dr. Wincentego Styczyńskiego, polskiego doradcę koalicyjnego przy koalicyjnym kontrolerze powiatowym na powiat Gliwicki.

Stan oblężenia w Gliwicach.

KATOWICE, 18 kwietnia. (Pat). Z powodu ciągłych zamachów na urzędników i funkcjonarjuszów komisji aljanckiej, a ostatnio na dr. Styczyńskiego, komisja międzysojusznicza ogłosiła dziś stan oblężenia w Gliwicach i powiatach gliwickim i zabrskim.

Obieg banknotów w kwietniu.

WARSZAWA, 18 kwietnia (Tel. od nasz. koresp.). Według sprawozdania P. K. K. P. obieg banknotów na 15 b. m. wynosił 257,332,409,820 mk. 50 fen. Obieg wzrósł w porównaniu z zeszłym miesiącem z górą o 6 i pół miljarda.

Naprężenie stosunków japońsko-rosyjskich.

MOSKWA, 18 kwietnia. (Polpress). Z Czyty donoszą: Minister spraw zagranicznych republiki Dalekiego Wschodu Janson oświadczył w kwestji japońsko-rosyjskich rokowań w Dajrenie, że japończycy domagają się na Dalekim Wschodzie dla siebie przywilejów wyjątkowych w dziedzinie handlu i przemysłu, jak również wolnej żeglugi na Amurze i Sungari. Dalej Japonja domaga się prawa pobytu na terytorjum republiki Dalekiego Wschodu dla japońskich wojskowych i zniesienia fortyfikacji w Przymorzu. Wreszcie Japonja domaga się prawa kontroli wewnętrznych spraw republiki Dalek. Wschodu. Wszystko to są żądania, których rząd republiki uwzględnić nie może. Rząd republiki nalega przedewszystkiem na natychmiastowe wydalenie japońskich oddziałów z rosyjskiego terytorjum.

MOSKWA, 18 kwietnia. (Polpress). Rząd republiki Dalekiego Wschodu odwołał z Dajrenu swoich delegatów. Również został odwołany przedstawiciel republiki w Tokio. W moskiewskich kołach politycznych uważają te zarządzenia, jako rozpoczęcie faktycznego stanu wojny pomiędzy Japonją a republiką Dalekiego Wschodu.

Skutki traktatu w Rapallo.

Po podpisaniu traktatu.

GENUA, 18 kwietnia godz. 9 rano (Telegram własny „Głosu Polskiego")

Sytuacja, wytworzona przez podpisanie układu rosyjsko niemieckiego, jest nadal groźna, aczkolwiek wśród delegacji nastąpiło znaczne uspokojenie i ocenianie wytworzonego położenia na trzeźwo. W kołach zbliżonych do delegacji włoskiej zapewniają, że

do zerwania konferencji prawdopodobnie nie dojdzie.

Nie ulega wątpliwości, że zawarcie traktatu

było skierowane przedewszystkiem przeciwko zasadzie współpracy wszystkich państw.

Najsilniejsze poruszenie dało się zauważyć wśród delegacji angielskiej, dla której zawarcie traktatu wbrew tendencyjnie rozsiewanym pogłoskom, było zupełną niespodzianką i w znacznej mierze przekreśliło plany angielskie. To też delegacja angielska wydała w tej sprawie komunikat, w którym podkreśla, że traktat jest

uchybieniem wobec wszystkich pozostałych mocarstw i rękawicą, rzuconą w twarz Europy.

Ze źródeł francuskich dowiaduję się, że według wszelkiego prawdopodobieństwa skutkiem tego niesłychanego aktu będzie jeszcze

ściślejsze przymierze państw sprzymierzonych

i zupełne wyjaśnienie sytuacji. Powszechnie twierdzą, że Niemcy, podpisując traktat, popełnili błąd nie do naprawienia i

podkopali gruntownie korzystne dotychczas swe stanowisko na konferencji.

Twierdzą, iż Rathenau podpisał traktat

pod naciskiem ze strony dyplomacji bolszewickiej,

która zastraszyła Niemcy groźbą sytuacji, jaka się wytworzy dla nich, o ile pomiędzy Rosją a ententą dojdzie do porozumienia wcześniej, aniżeli pomiędzy Rosją a Niemcami. Jeśli te pogłoski są prawdziwe, to podpisanie traktatu jest kombinacją chytrości i podstępu sowietów, i nieudolności politycznej Niemiec. Według powszechnej opinji wskutek zawarcia traktatu rapalskiego

Niemcy dużo stracą, a bolszewicy nic nie zyskają.

W dniu dzisiejszym odbędzie się ściślejsza narada przedstawicieli mocarstw głównych z udziałem małej ententy i Polski, na której zostanie zdecydowane stanowisko tych mocarstw wobec sytuacji wytworzonej przez zawarcie traktatu.

Cz. O.

Uchwały mocarstw ententy.

GENUA, 18 kwietnia (Pat.). Komitet prawników zebrał się dziś o godz. 10 ej rano celem opracowania memorjału, mającego służyć za podstawę obrad przedstawicieli państw sprzymierzonych, które zebrały się o godz. 11-ej na decydującą konferencję w sprawie układu niemiecko-rosyjskiego. W konferencji tej wezmą udział także przedstawiciele małej ententy. Ze strony włoskiej donoszą, że nie należy się obawiać zerwania konferencji. Dziś sytuacja ocenia się nieco spokojniej. Oczekują, że decyzja zapadnie w godzinach popołudniowych.

GENUA, 18 kwietnia (Pat.). Godzina 17. Posiedzenie głównych mocarstw ententy i pozostałych aljantów obecnych w Genui w sprawie odrębnego traktatu niemiecko-rosyjskiego rozpoczęło się o godz. 11-ej rano w willi „Reggio", siedzibie Schanzera. W chwili obecnej trwa ono w dalszym ciągu, a koniec jego jest spodziewany niedługo po godzinie 17-ej. Lloyd George uzasadniał na posiedzeniu tezę, iż **należy stosować inny stopień odpowiedzialności wobec Niemiec, a inny wobec Rosji,** gdyż Niemcy związane są decyzjami w Cannes i traktatu wersalskiego, podczas gdy Rosja tylko decyzjami w Cannes.

Ten punkt widzenia poparty został przez Barthou i innych delegatów.

Minister Skirmunt wygłosił dłuższe przemówienie, które znalazło ogólną aprobatę. Według dotychczasowych informacji,

zadecydowano wydalenie Niemiec z podkomisji politycznej

i ogłoszenie bardzo stanowczej deklaracji, motywującej powzięte postanowienia.

GENUA, 18 kwietnia (Pat.). Nota sprzymierzonych zakomunikuje delegacji niemieckiej i rosyjskiej, że wobec postawy, jaką one zajęły przez decyzję układu odrębnego, od tej chwili stało się niemożliwem dopuszczanie ich w dalszym ciągu do udziału w podkomisji dla spraw Rosji, o ile będą trwały nadal na zajętem stanowisku.

Stanowisko delegacji polskiej.

GENUA, 18 kwietnia (Pat). — Dziś o godz. 9 rano minister Skirmunt odbył konferencję z delegatami Francji, o godz. 10 z dr. Beneszem. W rozmowach tych omawiano sytuację wytworzoną przez podpisanie traktatu rosyjsko-niemieckiego.

O godz. 11 minister Skirmunt udał się na zebranie delegatów głównych mocarstw ententy i innych sprzymierzonych, biorących udział w konferencji genueńskiej.

Wśród delegacji polskiej przeważa opinja, że przy całej stanowczości, jaka cechować winna stanowisko ententy wobec tego aktu wysoce nielojalnego, nasuwającego najpoważniejsze wątpliwości prawne i polityczne,

jest jednakże niepożądanem zerwanie konferencji.

Delegacja polska przypisuje szczególną wagę wzmocnieniu i

utrwaleniu jednolitego frontu francusko-angielskiego i w tym kierunku rozwija pracę.

Kolportowana wiadomość, jakoby czesi założyli protest przeciwko traktatowi rosyjsko-niemieckiemu nie odpowiada rzeczywistości. Delegacja polska

opracowuje obecnie notę

w sprawie pogwałcenia przez traktat rosyjsko-niemiecki traktatu wersalskiego w punktach, dotyczących odszkodowań niemieckich dla Rosji, w których Polska miała partycypować.

W sprawie odpowiedzi bolszewickiej.

GENUA, 18 kwietnia (AW.) Według ostatnich wiadomości, **odpowiedzi delegacji sowieckiej oczekiwać należy dopiero w dniu 19 b. m.** Przedstawiciele sowieccy zachowują **w dalszym ciągu stanowisko nieprzejednane,** odrzucając kategorycznie długi wojenne, a jednocześnie domagając się wprowadzenia w skład długoterminowych dla długów przedwojennych. Bolszewicy nie zgodzą się **na jakąkolwiek ingerencję do ich życia wewnętrznego.** Odmowa sowietów co do tego punktu pociągnęłaby za sobą prawdopodobnie uniemożliwienie rokowań, około niego bowiem obracają się głównie żądania memorjału londyńskiego.

Ze sytuacji, która się wytworzyła przez stanowisko delegatów rosyjskich, możnaby wnioskować, że przybyli oni do Genui bynajmniej nie w celach ekonomicznych, lecz jedynie politycznych, dążąc przedewszystkiem do wywołania nieporozumień między [illegible].

Tekst traktatu.

GENUA, 17 kwietnia. (Pat.) Havas. Delegacja rosyjska rozesłała traktat zawarty między Rosją a Niemcami. Traktat ten, który nadszedł do Wiednia, w formie miejscami skażonej, opiewa: Rząd niemiecki reprezentowany przez ministra Rathenau'a i rząd sowietów reprezentowany przez komisarza ludowego Cziczerina zawarły układ, oparty na następujących zasadach:

1) Oba rządy porozumiały się co do tego, że załatwienie między Niemcami a republiką sowiecką spraw, związanych z okresem wojny między Niemcami a Rosją, będzie przeprowadzone na następujących podstawach:

a) rządy niemiecki i republiki sowietów zrzekają się wzajemnie zwrotu kosztów wojennych, jakoteż szkód innych, które zostały dokonane na obszarze wojennym przez zarządzenia wojskowe łącznie z rekwizycjami, dokonanemi w krajach nieprzyjacielskich, również zrzekają się obie strony zwrotu kosztów, które powstały z powodu t. zw. wyjątkowych ustaw wojskowych,

b) publiczne i prywatne stosunki prawne, naruszone przez stan wojenny będą uregulowane na podstawie wzajemności,

c) Niemcy i Rosja zrzekają się wzajemnie zwrotu kosztów utrzymania jeńców wojennych, następnie rząd niemiecki zrzeka się zwrotu kosztów utrzymania członków armji czerwonej, internowanych w Niemczech, rząd Rosji natomiast zrzeka się zwrotu sum uzyskanych przez sprzedaż własności rosyjskiej, przewiezionej przez internowanych do Niemiec.

2) Niemcy zrzekają się pretensji obywateli niemieckich powstałych od czasu ustaw i zarządzeń republiki sowieckiej, jak również odnośnych praw rzeszy niemieckiej;

3) Stosunki dyplomatyczne i konsularne między rzeszą niemiecką a republiką sowiecką będą natychmiast na nowo podjęte, a specjalna umowa reguluje sprawę udzielenia obustronnego agrement konsulom;

4) Oba rządy zgadzają się z tym, że w kwestji położenia obywateli jednego lub drugiego państwa na obszarze strony drugiej, jak również uregulowanie stosunków handlowych i gospodarczych między obu stronami miarodajne będą zasady jak największego uprzywilejowania, jakie Rosja udzieliła innym państwom, które wchodziły w skład b. cesarstwa;

5) Obie strony zobowiązują się uwzględnić potrzeby drugiego państwa i przy zasadniczem regulowaniu spraw obowiązują się uprzednio porozumiewać. Rząd niemiecki udzieli poparcia w miarę możności zamierzonym umowom, złoszonym ponownie przez firmy prywatne dla ułatwienia ich przeprowadzenia;

6) Art. 1b i 4 wchodzi w życie równocześnie z ratyfikacją traktatu, reszta postanowień wchodzi w dwuch egzemplarzach w Rapallo, dnia 16 kwietnia 1922 roku przez Rathenau'a i Cziczerina.

Układ podpisany został w dwuch egzemplarzach w Rapallo, dnia 16 kwietnia 1922 roku przez Rathenau'a i Cziczerina.

Stanowisko Francji.

GENUA, 18 kwietnia. (Pat). Agencja Havasa donosi: Barthou i Poincaré przeprowadzili korespondencję telegraficzną w sprawie sytuacji, jaka się ostatnio wytworzyła na konferencji w Genui. Na dzisiejszem posiedzeniu delegatów mocarstw sprzymierzonych oraz państw małej ententy minister Barthou prawdopodobnie zakomunikuje zebranym oficjalne stanowisko rządu francuskiego. Jest uzasadnione mniemanie, że

Francja nie będzie chciała przerwać współpracy

bez uprzednich wysiłków, celem umożliwienia dalszego kontynuowania obrad konferencji, o ile tylko bieg wydarzeń na to pozwoli w granicach, dających się pogodzić z zasadami zastrzeżenia honoru francuskiego i jej interesów. W każdym razie sytuacja wytworzona przez zawarty traktat niemiecko-rosyjski powinnaby uledz zmodyfikowaniu natychmiastowemu w sposób kategoryczny, a mianowicie w drodze

unieważnienia zawartego układu.

Jeżeli Francja zaproponuje sprzymierzonym, ażeby przyłączyli się do jej żądań unieważnienia traktatu, to w ten sposób jeszcze jeden raz weźmie ona w obronę traktat wersalski, bezsprzecznie pogwałcony przez liczne klauzule niemiecko-rosyjskiego traktatu odrębnego.

Prasa angielska.

LONDYN, 18 kwietnia. (AW). Dzienniki angielskie zajmują się układem niemiecko-rosyjskim.

„Daily Expres" donosi, że Niemcy i Rosja wyprowadziły w pole aljantów.

„Daily Telegraph" uważa, że wskutek tego układu powstała nowa, wroga komplikacja i tak już zawiłej sytuacji. Układ jest jakby stworzony do zakwestjonowania konferencji genueńskiej. Niemcy i sowiety osiągnęły znów zupełną swobodę swej akcji.

Głosy włoskie.

GENUA, 18-go kwietnia. (Pat). Omawiając sprawę świeżo zawartego rosyjsko-niemieckiego układu dzienniki włoskie zaznaczają, iż włosi uważają traktat ten przedewszystkiem za niezgodny z decyzją powziętą na konferencji w Cannes i przyjętą oficjalnie przez kanclerza Rzeszy. Traktat powyższy sprzeciwia się również traktatowi wersalskiemu, w szczególności artykułowi 116. Dzienniki sądzą, iż mimo wszelkich przeszkód,

sprawa będzie pomyślnie rozwiązaną,

obawiają się tylko, że traktat niemiecko-rosyjski pomnoży trudności ogólnego porozumienia z Rosją, nad którem obecnie toczą się obrady.

Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ, 18 kwietnia (Pat). — „Telegraphen Compagnie" donosi: Prasa francuska potępia ostro zawarcie układu rosyjsko-niemieckiego, żądając wykluczenia Niemców i Sowiety z komisji politycznej w Genui. Jeden z dzienników zauważa, że zawarcie traktatu rosyjsko-niemieckiego jest największym wypadkiem od czasu zawieszenia broni. Układ ten jest istotnym przymierzem i zdaje się zawierać pewne klauzulę tajne o wspólnych działaniach wojskowych. Zdaniem tego dziennika należałoby odpowiedzieć na to natychmiastowym wyjazdem delegatów francuskich z Genui.

Europie grozi ruina.

GENUA, 17 kwietnia (Pat) — Na przyjęciu, które prezydent ministrów Branting i dyrektor międzynarodowego biura pracy Thomas urządzili wczoraj wieczorem, Lloyd George oświadczył, że znajdaje się w Genui, jak Daniel w jaskini lwów. Premjer nadmienił, że rozumie zaniepokojenie, panujące wśród przywódców robotników i ich dążenia do tego, ażeby być obecnymi przy naradach.

W zakończeniu stwierdził, że **jeżeli konferencja rozbije się, Europie grozi ruina.**

Jouhaux oświadczył w imieniu francuskiego ogólnego związku zawodowego, że wyniki narad nie mogą być wydatne, jeżeli przedstawiciele robotników nie będą mieli głosu na konferencji i jeżeli przesądy oraz przeciwieństwa nacjonalistyczne **nie będą złagodzone w duchu ideałów ogólno-ludzkich.**

Oświetlenie rosyjskie i niemieckie.

GENUA, 18 kwietnia. (AW). Z rosyjskiej strony tłomaczą, że Niemcy obecnie odrzuciły traktat z Brześcia Litewskiego, wprawdzie nie de jure, ale moralnie i zastąpiły go pokojem, który odpowiada demokratycznym zasadom nowoczesnego państwa niemieckiego. Jest to pokój bez zwycięzców i bez zwyciężonych, jak również bez odszkodowań i bez nieznośnych ciężarów.

Z niemieckiej strony donoszą, że nowy układ wyraża przekonanie, iż Rosja i państwa zachodnie, bez roztrząsania podstaw socjalnych, przystąpić muszą do współdziałania.

GENUA, 18-go kwietnia. (Pat). Według oceny prasy niemieckiej, układ zawarty w Rapallo w pierwsze święto Wielkiej nocy pomiędzy Niemcami a Rosją sowiecką, ma jedynie na celu przyczynienie się do utrwalenia pokoju w Europie. Prasa niemiecka charakteryzuje powyższy układ, jako przekreślenie przez oba rządy przeszłości, dzielącej je wzajemnie, oraz, jako podłożenie podwalin pod wspólną odbudowę ekonomiczną obu krajów.

Wrażenie w Genui.

GENUA, 18 kwietnia (Pat). — Podpisanie odrębnego traktatu rosyjsko-niemieckiego sprawiło tu olbrzymie wrażenie. Pomimo zimnej krwi, jaką ujawniają wszystkie delegacje, sytuacja uważana jest za poważną. „Idea Nationale" pisze, że nawet udowadniać nie potrzeba, jak fatalne skutki może pociągnąć za sobą traktat ten w zakresie stosunków między Włochami a sowietami. „Cattaro" uważa traktat za rezultat systematycznego podboju Rosji przez Niemcy, uprawianego z powodzeniem przez dwa lata. Stoimy — pisze dziennik — w obliczu nowego traktatu odrębnego. Jest to nowy Brześć Litewski.

Bankiety dziennikarzy.

GENUA, 18 kwietnia (Pat.). — Wczoraj dziennikarze genueńscy wydali tu obiad na cześć bawiących w Genui w okresie konferencji dziennikarzy obcych.

GENUA, 18 kwietnia. (Pat). — Wczoraj wieczorem dziennikarze belgijscy, szwajcarscy i francuscy urządzili przyjęcie w hotelu Savoy na cześć swoich kolegów włoskich. Na przyjęciu przemawiał Barthou, który oświadczył, iż czuje się szczęśliwym, że znajduje się w gronie kolegów, z którymi w ciągu lat 40, jako dziennikarz współpracował, poczem podkreślił jednomyślność obu narodów bratnich oraz obustronną dobrą wolę do porozumienia się w publicznej opinji na konferencji.

Opinja komunistów niemieckich.

BERLIN, 18 kwietnia. (AW). „Rote Fahne", organ komunistów niemieckich pisze: Dla rządu sowieckiego zawarcie układu stanowi wielki sukces, dla Niemiec zaś obecna zmiana polityki może mieć poważne następstwa. O ile min. Rathenau będzie kontynuował rozpoczętą politykę, wówczas wszelkie kwestje pomiędzy Niemcami a rządami sprzymierzonemi mogą być na nowo postawione i traktowane.

Przejęcie władzy nad Wileńszczyzną.

WILNO, 18 kwietnia. (Pat.) Pociąg specjalny wiozący przedstawicieli rządu polskiego przybył do Wilna dopiero o g. 11-ej, t. j. z dwugodzinnem opóźnieniem, które spowodowane zostało pożarem, jaki wybuchł przy torze kolejowym w pobliżu stacji Czeremcha.

Na dworcu oczekiwali członkowie tymczasowej komisji rządzącej z generałem Mokrzeckim na czele, delegat rządu Sołtan, generalicja, duchowieństwo z biskupem Matulewiczem, przedstawiciele instytucji i organizacji społecznych i t. p. Z dworca ministrowie udali się do Ostrej Bramy, gdzie powitali ich przedstawiciele rady miejskiej oraz licznie zgromadzona publiczność. Do Ostrej Bramy przybył również Naczelnik państwa witany entuzjastycznie przez zgromadzonych.

Prezydent miasta Bańkowski powitał Naczelnika państwa przemówieniem, poczem wręczył mu symboliczne klucze miasta, następnie Naczelnik państwa, prowadzony przez biskupa Matulewicza, udał się do kaplicy.

WILNO, 18 kwietnia (Pat.) — Z Ostrej Bramy Naczelnik państwa w otoczeniu świty z prymasem Dalborem, prezydentem ministrów Ponikowskim, członkami komisji rządzącej, przedstawicielami sejmu ustawodawczego i wileńskiego, duchowieństwem z biskupem Matulewiczem oraz przedstawicielami instytucji społecznych udał się do lokalu tymczasowej komisji rządzącej, gdzie nastąpiło **podpisanie aktu przekazującego władzę nad Wileńszczyzną Rzeczypospolitej polskiej.**

Pierwszy przemówił prezes tymczasowej komisji rządzącej generał Mokrzecki. W przemówieniu swem streścił historję Litwy środkowej, następnie omówił rezultaty prac komisji rządzącej w dziedzinie politycznej, oświaty, sądownictwa i gospodarstwa, zaznaczając, że **stosunki władz do innych narodowości odznaczały się jaknajwiększą życzliwością.**

W stosunku do litwinów komisja rządząca kierowała się dobrą wolą, a co się tyczy żydów, to nie watpię ani chwilę, że przy dobrych chęciach współżycie z nimi wejdzie na normalne tory i postulaty żydowskie muszą znaleźć uwzględnienie. Wreszcie generał stwierdził jaknajprzychylniejszy stosunek władzy do białorusinów. Omówiwszy sprawę realizowania reformy rolnej, wspomniał o pieczy nad ludnością dawnego pasa przyfrontowego.

Następnie naczelnik państwa przemówił w te słowa:

Panowie! Stanęliśmy do pracy w nadzwyczaj ciężkich warunkach. Wymagała ona wysiłków tak wielkich i uporczywości tak nadzwyczajnej, że szczęśliwy jestem, iż w imieniu Rzeczypospolitej mogę tu złożyć podziękowanie gen. Żeligowskiemu oraz jego dzielnym pomocnikom. Doprowadziliście swoją pracę do tego, że nadzieje życzeń ludności całej swobodnie bez żadnego nacisku mogły być wyrażone i urzeczywistnione. Za tę pracę raz jeszcze dziękuje w imieniu Rzeczypospolitej. Ogłaszam tymczasowy byt tego państwa za skończony i wzywam przedstawiciela komisji tymczasowej do złożenia aktu do podpisania dla rządu polskiego do przejęcia władzy.

Następnie przystąpiono do podpisania aktu przejęcia władzy, który brzmi:

„Działo się w Wilnie dnia 18 kwietnia 1922 roku, gdy sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej uchwałą z dnia 24 marca 1922 roku przyjął do wiadomości uchwałę sejmu w Wilnie, jako zgromadzenia przedstawicieli ludności ziemi wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności, za padłej w dniu 20 lutego 1922 roku w przedmiocie przynależności państwowej ziemi wileńskiej, zatwierdził akt złączenia ziemi wileńskiej z Rzecząpospolitą w dniu 2 marca 1922 roku i wezwał rząd polski, ażeby objął sprawowanie władzy państwowej nad ziemią wileńską — rząd Rzeczypospolitej objął tę władzę, doprowadzając w ten sposób do końca dzieło złączenia ziemi wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską. Ku upamiętnieniu tej uroczystej chwili dokument niniejszy został sporządzony i przez uczestników podpisany".

Pierwszy złożył podpis Naczelnik państwa, następnie premjer Ponikowski oraz generał Mokrzecki, potem podpisali ministrowie Rzplitej, dyrektorowie komisji rządzącej, kardynał Dalbor, generał Żeligowski i inni. Po podpisaniu aktu uczestnicy udali się do katedry, gdzie kardynał Dalbor zaintonował uroczyste „Te Deum". Podczas nabożeństwa wywieszono na Górze Zamkowej sztandar Rzeczypospolitej, równocześnie dano strzały armatnie, podczas wszystkich uroczystości nieprzebrane tłumy zebrane na ulicach i placu katedralnym manifestowały na cześć Rzplitej Polskiej, Naczelnika państwa oraz rządu.

Lenin o konferencji międzynarodówek.

MOSKWA, 18 kwietnia (Pat.). W artykule „Prawdy", poświęconym konferencji trzech międzynarodówek, Lenin, zastanawiając się nad wynikami tej konferencji, dochodzi do wniosku, że **przedstawiciele sowieccy poczynili zbyt wielkie ustępstwa,** przyjmując zobowiązania niestosowania względem 47 oskarżonych socjal-rewolucjonistów kary śmierci i godząc się na udział w trybunale sądzącym przedstawicieli trzech międzynarodówek. W dalszym ciągu Lenin ubolewa, że nie udało się doprowadzić do skonsolidowania masy robotniczej, która — jego zdaniem — znajduje się w niewoli u reformistów.

Zjazd króli.

WIEDEŃ, 18 kwietnia. (Polpress). Na uroczystości ślubne króla Aleksandra do Belgradu mają przybyć królowie angielski, rumuński, hiszpański i belgijski.

Odpryski „białej Rosji" w Bułgarji.

Wranglowcy w Gallipoli. Autonomja ich oddziałów. Demoralizacja i przestępstwa. Bułgarja nie chce dać więcej pieniędzy. Ułatwienie wyjazdu „miłych gości". Próżniacy — do pracy.

(Od własnego korespondenta „Głosu Polskiego").

Sofja, w kwietniu.

Jak to się mówi „stara miłość nie rdzewieje"... To też Bułgarja, która swą zdradą dawnej protektorki i jej sojuszników, gorzko odpokutowała, uginając się pod ciężkiem jarzmem traktatu w Neuilly, dziś znów spogląda tęsknem okiem ku Rosji, pragnąc, jako syn marnotrawny, powrócić na łono macierzy. Coprawda zastałaby tam obecnie conajwyżej... macochę...

Narazie ograniczają się do kokietowania z monarchistami rosyjskimi. Pełno tu ich jest i czują się jak u siebie w domu.

Rząd p. Stambulińskiego jest dla nich nader uprzejmy, choć sam premjer jest niby zawziętym wrogiem caratu. Istotnie całą wojnę przesiedział w więzieniu, prześladowany za swe przekonania radykalne.

Sam zresztą opublikował niedawno tajne umowy obydwu carów Mikołaja i Ferdynanda, którzy, jak się okazuje pozawierali ze sobą cały szereg traktatów. Tak więc w 1902 r. Bułgarja oddała do dyspozycji Mikołaja II całą swą armję i swe porty, pozbawiając się w ten sposób dobrowolnie swej niepodległości. W 1912 roku przez nowy traktat i subsydjum w kwocie pięciu miljonów lewów car Mikołaj popchnął cara Ferdynanda i Bułgarję w wojnę bałkańską.

Podczas wojny światowej rząd bułgarski zawierzył państwom centralnym, obecnie zaś stał się bezdusznem narzędziem w rękach ententy i emigracji rosyjskiej.

To już tak trwa od 1919 roku. W roku tym w Warnie rezydował oddział sztabu generalnego Denikina. Bułgarja dostarczała mu setek wagonów broni i amunicji.

Tak samo wspierano tu i Wrangla. Gdy został pobity na głowę, większa część rozbitków z jego armji schroniła się do Bułgarji. Tysiące uchodźców zapełniło miasta bułgarskie. Byli to przeważnie wyższe oficerowie, oraz dawna arystokracja. Rząd wydawał miljony na ich utrzymanie. Armję 20.000 „białych", ewakuowanych z Krymu, przetransportowano do Gallipoli na terytorjum bułgarskie. Siedzą tam do dziś dnia. Zamiast ich rozbroić, zgodnie z nakazami prawa międzynarodowego — rząd bułgarski pozostawił im zupełną swobodę.

Któż łoży na utrzymanie tej armji, w niewiadomo jakim celu wciąż jeszcze istniejącej? Jak się okazuje — rząd bułgarski przy wydatnej pomocy Francji. Pozatem armja Wrangla posiada cały szereg przywilejów. Mają więc: własną jurysdykcję, rady wojenne, wydające wyroki śmierci na przestępców, żołnierzy, zniecierpliwionych stałem jarzmem, własne arsenały, pełne broni i amunicji. — Ma się wrażenie, że kraj jest okupowany przez wrogie wojska.

Jeśli, pomimo wszystko, rząd bułgarski toleruje u siebie armję Wrangla, to należy to tłomaczyć tem, że samemu nie wolno mu, na zasadzie traktatu w Neuilly utrzymywać jakiejkolwiek siły zbrojnej. Tymczasem rozbitki wranglowskie są do dyspozycji i chętnie zastąpią nieistniejącą armję bułgarską w każdej okoliczności.

Goście zaczęli jednak w przykry sposób nadużywać tak skwapliwie udzielonego im prawa azylu. Plądrowanie i rozboje, grabieże i kradzieże u włościan okolicznych przybrały rozmiary wprost zastraszające.

To dopiero doprowadziło rząd do opamiętania się.

Rada administracyjna przy gabinecie ministrów bułgarskich na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem szefa sztabu armji bułgarskiej („dé nomine") płk. Topołdżikowa, uchwalili, co następuje:

1) zażądać od oddziałów wojskowych armji rosyjskiej, rozlokowanej w Bułgarji, złożenia do depozytu w ministerstwie finansów dalszych sum na utrzymanie armji, ponieważ złożone dotąd już się wyczerpały;

2) przystąpić do szybkiego i ostatecznego rozbrojenia oddziałów wranglowskich;

3) ze względu na sezon wiosenny, zmusić żołnierzy oddziałów Wrangla do wyruszenia na roboty rolne i ułatwić im otrzymanie pracy;

4) rząd bułgarski poczyni zabiegi u rządu sowietów, w celu wyjednania amnestji dla uczestników oddziałów wranglowskich i ułatwi im powrót do ojczyzny; kto zechce powrócić do Rosji sowieckiej, będzie to mógł uczynić natychmiast;

5) wszyscy rosjanie w Bułgarji będą odtąd podlegać ustawom bułgarskim, ci zaś, którzy się do tego nie zastosują, będą ścigani z całą surowością prawa;

6) oddziały armji gen. Wrangla nie mogą korzystać w Bułgarji z praw oddziałów wojskowych, i muszą podlegać bułgarskim władzom cywilnym;

7) żaden z rosjan, zarówno cywilnych, jak i wojskowych, nie ma prawa nosić przy sobie broni.

Postanowienie to zdoła może wreszcie pchnąć na właściwsze tory tą zabagnioną sprawę.

Poza wszystkiem, szerzą tu jeszcze wranglowcy zepsucie moralne, przekraczające już naprawdę ostatnie granice i urągające minimalnym postulatom obyczajności publicznej.

Pędząc życie próżniacze i pasożytnicze, panowie wranglowcy uwodzą masowo młode dziewczęta sofijskie, których gorąca krew południowa nie może się oprzeć naleganiom przeważnie bardzo przystojnych oficerów „białych" wojsk. Daje to powód do mnóstwa dramatów miłosnych, kończących się zazwyczaj bardzo tragicznie dla młodych bułgarek, nawet z najwyższych sfer towarzyskich.

Zaś przybyłe z wranglowcami kobiety stanowią conajmniej dziewięć dziesiątych nielicznych nagół w Bułgarji zawodowych nierządnic.

Doszło do tego, że „rosjanka" stało się tu obecnie synonimem kobiety bardzo lekkiego prowadzenia się.

Stanisł. Chodarowowa.

Międzynarodowa konwencja literacka.

Poniżej podajemy projekt ustawy zawierającej przepisy przechodnie z powodu wprowadzenia międzynarodowej konwencji bernońskiej dla ochrony dzieł literackich i artystycznych. Art. 1. Zgodnie z art. 18 międzynarodowej konwencji, dotyczącej ochrony utworów literackich i artystycznych, podpisanej w Bernie d. 9 września 1886 r., a przejrzanej w Berlinie 13 listopada 1908 roku (Dz. U. Rz. P. z 1922 r. № 3 poz. 16), wydaje się następujące postanowienie względem utworów, które na mocy tej konwencji, mają korzystać z ochrony w Rzeczypospolitej Polskiej, przed tem zaś z ochrony nie korzystały.

Art. 2. a) Druki i reprodukcje rozpoczęte przed wejściem niniejszej ustawy w moc, mogą być wykończone.

Wszelkie przyrządy (formy, płyty, kamienie, stereotypy, klisze i t. p.) używane do drukowania lub reprodukcji dotychczas dozwolonych, a wzbronionych przepisami konwencji mogą być nadal używane jeszcze przez lat trzy od chwili wejścia konwencji w moc.

Przyrządy, których wykonanie rozpoczęto, mogą być wykończone i używane do tego samego terminu.

Rozpowszechnianie egzemplarzy wykończonych przed wejściem w moc niniejszej ustawy lub zgodnie z niniejszemi przepisami po jej wejściu w moc jest dozwolone.

b) Utwory choreograficzne i pantomimiczne, nie mające ustalonego na piśmie układu scenicznego mogą być nadal reprodukowane, rozpowszechniane, lub wystawiane przez osoby, którym to dotychczas było wolno czynić.

c) Wydane przed wejściem niniejszej ustawy w moc przekłady i przeróbki, których wydanie było wówczas dozwolone, mogą być nadal rozpowszechniane.

d) Utwory dramatyczno-muzyczne w innym kraju związkowym ogłoszone lub wystawione, a w Polsce przed wejściem w moc niniejszej ustawy publicznie wystawione w oryginale, lub w przekładzie bez naruszenia prawa autorskiego, mogą być nadal w ten sposób wystawione.

e) Utwory dramatyczne w innym kraju związkowym ogłoszone lub wystawione, a w Polsce przed wejściem w moc niniejszej ustawy publicznie wystawione w oryginale lub w przekładzie bez naruszenia prawa autorskiego mogą być nadal w ten sam sposób wystawiane w przeciągu lat trzech od dnia wejścia niniejszej ustawy w moc.

f) Utwory muzyczne, które wskutek braku zastrzeżenia nie były dotychczas ochronione przed publicznem wykonaniem mogą i nadal być bez zezwolenia kompozytora publicznie wykonywane, o ile wykonawca używa dawniej wykonywanych i przez niego nabytych nut nie zaopatrzonych zastrzeżeniem.

Utwory muzyczne lub ich części, które przed wejściem w moc niniejszej ustawy były w Polsce użyte do reprodukcji na muzycznych przyrządach mechanicznych, mogą być nadal do tego celu używane.

g) Utwory przerobione na kinematograf i przed wejściem w moc niniejszej ustawy w Polsce wystawione, bez naruszenia prawa autorskiego mogą być nadal rozpowszechniane i publicznie wystawiane. To samo dotyczy oryginalnych utworów kinematograficznych.

Art. 3. Przepisy art. 2 mają być także odpowiednio stosowane względem państw, co do których zrewidowana konwencja uzyskuje moc po terminie oznaczonym w jej artykule 29. W stosunku do tych państw za termin wejścia konwencji w moc uważać należy termin, w którym nabywa ona mocy w stosunku do danego państwa.

Konkurs poetycki w Japonji.

26.000 poematów. — Utwory cesarzowej i następcy tronu.

W Japonji istnieje zwyczaj, iż około Nowego Roku cała ludność bierze udział w wielkim konkursie, mającym za temat tradycyjny poemat noworoczny. Na krótki czas przed Nowym Rokiem sam cesarz japoński ten temat wybiera i podaje do publicznej wiadomości. Cały naród, bez względu na stanowisko społeczne, płeć i wiek, bierze udział w tym konkursie, pod warunkiem, że utwory będą nadesłane najdalej do 15 grudnia t. roku do departamentu poezji dworu cesarskiego w Tokio. Ubodzy i bogaci, starzy i młodzi, z najwyższych kast i najniższych biorą w tym konkursie udział i to nie tylko z samej Japonji, ale poematy napływają z Korei, Formozy, z Sachalinu i Mandżurji a także z krajów odległych jak Hawai, Ameryka itd.

Tego roku temat, jaki Mikado narodowi japońskiemu podał, brzmiał po japońsku: „Kyokkoh-Shoh-Ha“, co znaczy „Wschodzące słońce świecące na falach“. Ilość poematów, które wpłynęły do departamentu poezji w Tokio, wynosiła przeszło 26.000 Preliminarna komisja nadwornego departamentu poezji wybrała do pierwszej rewizji wszystkiego 280 utworów. Szesnastego stycznia poematy te poddano specjalnej rewizji, wyznaczonego w tym celu komitetu, którego przewodniczącym był minister dworu wicehr. Makino. Komitet zredukował ilość poematów, mogących zasługiwać na nagrodę, do 15-tu; te utwory miały być odczytane publicznie podczas wielkiej uroczystości poetów dnia 18 stycznia w hali Feniksa w pałacu Mikada w obecności cesarzowej i następcy tronu, uznanego obecnie za regenta.

Oprócz 15 wybranych poezji odczytano też 35 poematów, pióra różnych księżniczek, książąt i innych dostojników, wśród których nie brakło też cesarzowej Japonji i następcy tronu.

„Times“ podaje autografy cesarzowej i następcy tronu tekst japoński poematów i wolny przekład angielski. Autografów nie podajemy, dla ciekawości jednak podamy tekst japoński w wolnym przekładzie polskim z angielskiego.

Poemat cesarzowej brzmi po japońsku:

Ao — Unabara nansi osamarite nobora hi ni Mutsumi-au yo no sama wo miru kama. Co znaczy:

Cieszę się bardzo, że widzę jak narody się kochają, jak patrzą w krąg słońca, wschodzącego nad lazurowem morzem, gdy wszystkie fale burzliwe legły w złocistej pogodzie.

Poemat japońskiego następcy tronu opiewa w następujący sposób:

Yo no naka mo kaku aramahosi, odaraka ni Asahi niwoyeru oh-unu-nohara.

Co, przetłomaczone na polskie, brzmi:

— Jak wielki jest bezgraniczny kontynent, oblany wonnościami wschodzącego słońca! Świeży, jak jutrzenka wiosenna, a cichy, jak nowonarodzona ziemia! O, gdyby ludzie chcieli zachowywać taki pokój!

Z muzyki.

Koncert benefisowy dyr. Br. Szulca.

W roku 1915 znaleźli się dobrzy ludzie, którzy ujęli w swe dłonie sprawę zorganizowania orkiestry, a zamierzenia ich zrealizowały się dość szybko, bo w niespełna dwa miesiące odbył się w nieistniejącym już gmachu Teatru Wielkiego z upragnieniem oczekiwany inauguracyjny koncert symfoniczny pod dyr. Tad. Mazurkiewicza. O tego czasu nasza drużyna orkiestrowa przechodziła różne koleje swego żywota, zapisane w annalach jej siedmioletniej historji, znane zresztą wszystkim tym bywalcom koncertowym, którym los orkiestry leży na sercu. Mam przed sobą program tego pierwszego koncertu i przypuszczam, że zainteresuje on całą muzykującą Łódź. 1) Beethoven — „Korjolan“, 2) Svendsan — „Zorahayda“, 3) Wagner — „Trystan i Izolda“ (wstęp). 4) Kalinnikow — Symfonja. 5) Wagner — Wstęp do Lohengrina. 6) Sibelius — „Finlandja“. Ktokolwiek jest choć trochę wtajemniczony w arkana sztuki muzycznej, zrozumie całą bezsensowność tego pierwszego programu, składającego się z utworów, dla których berlińska filharmoniczna orkiestra musiałaby wiele prób poświęcić, by sprostać zadaniu. Kierunku systematycznego orkiestra nie miała, choć do pomocy było jeszcze dwuch dyrygentów, a repertuar miał charakter przypadkowości. Grało się to, co było w skromnej bibljoteczce lub co protektor z zagranicy przywiózł. Prawdziwie zaczęła się orkiestra rozwijać dopiero pod kierunkiem Bronisława Szulca, który, rozporządzając bibljoteką własną i mając odpowiednią rutynę kapelmistrzowską, wdrożył naszą drużynę do wykonywania wielkich dzieł symfonicznych. A dlatego w dniu jego benefisu automatycznie składały się ręce do oklasku, by wyjawić zadowolenie i dank za jego wytrwałą i owocną pracę. Benefisant wybrał sobie na ten dzień „Symfonję C-moll“ Beethovena, która jest jego ulubionym konikiem i którą się chętnie popisuje. A może wybrał ją dla tego, że myślą zasadniczą symfonji 5-tej jest: „per aspera ad astra“, owa droga ciernista, prowadząca do krainy, której na imię „niewdzięczność ludzka“.

Sezon bieżący był niezmiernie urozmaicony przez różnorodne dyrekcje: przewinęła się przez estradę cała plejada dyrygentów, którzy suggestjonowali słuchaczów różnorodnością gestów i ruchów pałeczki, tej niby „czarodziejskiej pałeczki“, nie zawsze dokonywującej cudów, a zwłaszcza po jednej próbie. Bywały koncerty i bez próby, a pamietam, kiedy dyr. Oskar Fried, opóźniwszy raz swój przyjazd o dzień cały, odbył próbę z orkiestrą przed samem rozpoczęciem koncertu w obecności słuchaczów. Kwadransik porozumienia się z poszczególnemi grupami orkiestry wystarczył, by muzyka w skomplikowanej „Symfonji Fantastycznej“ Berlioza i w zawikłanych „Facecjach sowizdrzalskich“ Straussa przemówiła w sposób najbardziej bezpośredni.

„Wynik artystyczny przeszedł wszelkie oczekiwania“ — pisałem wtedy — dodając przytem, że orkiestra była doskonale przygotowana uprzednio przez dyr. Szulca i na to dyr. Fried liczył, decydując się na krok śmiały i ryzykowny, a reszty dopełniła oczywiście skupiona uwaga wykonawców i autosuggestja słuchaczów. Zapraszanie gości — dyrygentów ma swą dobrą stronę, lecz, stosowane zbyt często, nie może wyjść z korzyścią dla orkiestry, denerwowanej dążnościami przeróżnych kapelmistrzów, bo każda orkiestra tylko wtedy może się wydoskonalić, gdy kieruje nią jeden dyrygent stały.

Symfonję 4-tą Beethowena słyszeliśmy niedawno pod dyrekcją prof. Szalka. Otóż, mimo całego uznania dla dyrektora wiedeńskiej opery i jego wielkiej wiedzy, sprawiedliwość nakazuje przyznać, że finał symfonji był tym razem we właściwszem tempie i przedstawiał mocniejszy kontrast nastrojowy, a zbytnio rozciągnięty według uczuciowej intuicji dyr. Szalka pozbawiony był wówczas tej pełni dytyrambicznej radości i tryumfu.

Benefis dyr. Szulca uświetnili występami swojemi: Ignacy Dygas, tenor warsz., opery i M. Fiber, skrzypek wielce utalentowany. Pierwszy czarował ekspresją frazesu w arji „Rachelo, kiedy Pan..“ Halevy'ego i opowiadaniu „Lohengrina“ Wagnera, drugi koncertem Czajkowskiego podbił całe audytorjum pięknym tonem swoich skrzypiec i techniczną stroną interpacji.

Po wykonaniu symfonji dyrektorowi Szulcowi wręczono wieniec od dyrekcji koncertowej, a publiczność uczciła benefisanta długo niemilknącym oklaskiem. Sala była wypełniona po brzegi.

F. Hall.

Z dnia na dzień.

Głos krwi.

Głos krwi istnieje, ale nigdy go nie słyszano i dlatego uważają go jedynie za zwrot retoryczny. Jednocześnie nadmienić należy, że zwrot ten wyszedł już dawno z użycia i spotykamy się z nim jeszcze tylko w starych romansach, gdzie przelana krew woła zawsze o zemstę.

Jednak obecnie głos krwi przestał być zwykłą metaforą. Krew mówi i to w tak niedyskretny sposób, że lepiejby zrobiła, gdyby zamilkła.

Mianowicie dr. Abrams w San-Francisko wynalazł aparat elektryczny, pozwalający rozpoznać według wibracji krwi, rasę, płeć, chorobę danej osoby i wiele jeszcze innych rzeczy.

Jeśli chodzi o rasę i płeć, to nie jest to nic nadzwyczajnego bo zapomocą zwykłych środków dochodzimy do tych samych rezultatów. Natomiast dla lekarza djagnosty jest to bardziej interesujące, jeśli wierzyć maksymie, że dobre postawienie djagnozy przy jakiejkolwiek chorobie równa się prawie jej wyleczeniu.

Ale nie dość na tem. Dr. Abrams chwali się, że potrafi rozróżnić, przy pomocy swego aparatu, prawdziwe pochodzenie rodowe osobnika. Dr. Abrams twierdzi, że ojciec i syn posiadają jednakową wibrację krwi i ich pokrewieństwo zdradza jednakowy rytm arterji.

Oczywiście odkrycie to wywoła olbrzymi przewrót w prawodawstwie. Poszukiwanie ojcostwa stanie się rzeczą zupełnie łatwą i wszelkie pomyłki w tym względzie będą wykluczone.

Natomiast wynalazek dr. Abramsa uczyni niezawodnie popłoch we wszystkich rodzinach. Nie będzie można bez pewnej obawy patrzeć, jak lekarz bada puls dziecka.

Bo krew nie kłamie... **ach.**

EMIL BREITER. 1

Zwycięstwo światła.

—o—

Stefan Żeromski: Wiatr od Morza, 1922. Warszawa, Towarz. wydawnicze, stron. 342.

Stefan Żeromski należy do reprezentatywnych postaci tego pokolenia, które walczyło o odrodzenie państwa polskiego i moralne przewartościowanie społecznych pojęć naszej zbiorowości. Ten typ reprezentatywności, siła ekspanzji duchowej, jaką rzucał na szalę każdem swojem wystąpieniem, wielkość i głębia poruszanych zagadnień psychologicznych, indywidualnych, zbiorowych, filozoficznych i historycznych to wszystko sprawiało, że żywotność twórcza wielkiego pisarza, za pamięci dzisiejszego pokolenia wyciskała piętno na wszystkiem, co pozostaje w jakimkolwiek związku z życiem literatury, z ujmowaniem zagadnień zbiorowości poprzez artystyczną syntezę, z doszukiwaniem się tych praw i rozwiązywaniem tych pytań, przed któremi stawał współczesny polak i musiał na nie odpowiadać, jeżeli nie chciał rezygnować z życia twórczego i z najwyższego nakazu, jakim jest opanowywanie żywiołu życia.

Ten absolutnie współczesny charakter indywidualności pisarskiej i artystycznej Stefana Żeromskiego scharakteryzował i ujął po raz pierwszy w swój, zawsze namiętny i fascynujący, sposób Stanisław Brzozowski. Dla niego Żeromski był najwyższym wyrazem protestu indywidualności przeciw zakrzepłym formom życia moralno-społecznego, oskarżycielem i zimnym chirurgiem, genjalnym improwizatorem na temat zła powszechnego, fanatycznym odgadywaczem najcichszych tajemnic psychicznych, najczulszym sejsmografem nowo narastających duchowych wzruszeń, przed któremi człowiek, zwykle zaskoczony, staje z oślepłym wzrokiem i ze strwożonym mózgiem.

Istotnie, potęga zła miała w koncepcji artystycznego świata Żeromskiego wszystkie cechy i walory demoniczne. Nie było to zło przypadkowe i codzienne, zło społeczne i dla celów pedagogicznych na szyldzie wywieszone, brak w niem było pierwiastków koniecznej ugodowości, które np. z całego naturalizmu Zoli czyniły wygodną, chociażby dziedzictwa[illegible] i dyskusyjną dla rozmaitych eksperymentów społeczno-politycznych.

Swiatopogląd Żeromskiego sięgał głębin religji i mistycyzmu. — Jeżeli gdzie można doszukiwać się powinowactw i związków, to chyba w nihilistycznej ekstazie Dostojewskiego, który, jak perwersyjny święty, im bardziej wchodził w zaczarowany świat ludzkiego czynu i obłąkania namiętnością, tem więcej poświęcał jasność życia dla uroków ciemności, a z obcowania z demonizmem natury ludzkiej wyniósł filozofję beznadziejnego pesymizmu, tak bardzo swoistą i szczególną dla rosyjskiego ducha, zawsze potężnego w negacji, zawsze twórczego w djalektyce, zawsze ślepego na radosne możliwości życia.

I świat Żeromskiego wywodzi się z mroków. Ale królestwo Arymana, w którem obudził się do życia, było narzuconą sobie i drugim dolą niewoli i zbiorowego upadku, było powszechnym stygmatem, którego ani indywidualność, ani powszechność nigdy dobrowolnie nie przyjęła. Walka o uświadomienie sobie i drugim tego protestu i twórczej negacji była długa i uciążliwa. Prowadziła ona poprzez manowce i najuciążliwsze doświadczenia. Chwilami wydawało się, że grozi nam zupełne psychiczne wchłonięcie przez obce potęgi, że to, co przyszło do nas z zewnątrz, przyjęte i przetrawione codziennem narastaniem i niedostrzegalnym wpływem, wypaczy w duszy polskiej płaszczyzny apollińskiego piękna, które stanowiły nieomylny sprawdzian naszej przynależności do innej kultury, naszej umiejętności innego, świadomego i pozytywnego konstruowania życia.

Ten proces narastania świadomości społecznej odbywał się przedewszystkiem na drodze konsolidacji psychiki narodowej. W okresie, kiedy żywe ciało stawało się padliną dla żerujących kruków i wron, gdy co krok i co chwila każdy wysiłek i praca nosiła na sobie piętno syzyfowe, kiedy staliśmy wobec bezradnej absurdalności każdego poczynania, Stefan Żeromski wysunął się nagle na czoło, jak ów chorąży w „Echach leśnych“ i zaczął grać nową, niesłyszaną dotąd pobudkę.

Nie były to zwyczajne akcenty patrjotyczne, ani literatura programowa. Żeromski rozpoczynał od przeorywania całej psychiki, od stwierdzania, gdzie są pęknięcia jakie są rany i jakie spustoszenia.

Plon i obraz duchowy ówczesnego pokolenia był straszny. Królestwo Arymana panowało bezsprzecznie i niepodzielnie. Żeromski rozpoczął walkę z szatanem. Ale droga do zwycięstwa była daleka; należało iść i wtargnąć w jego królestwo, wydrzeć mu podstępem całą wiedzę o życiu i tajemnicy, poznać jego metody, sposoby walki, aby zwyciężyć. Żeromski nie cofnął się przed żadnym trudem. Walka o jasność i pokonanie Arymana była mu hasłem i drogowskazem. Każde jego dzieło, każda książka, powieść, nowela, bajka lub duma jest świadomym etapem na drodze wyjątkowego artystycznego i intelektualnego wysiłku.

Pisarz nie pominął żadnego elementu psychiki współczesnej i historycznej; we wszystkiem szukał związku i jedności.

Aż przyszedł moment, kiedy po odrodzeniu narodowem proces konsolidacji zbiorowej został zwycięsko ukończony. Równocześnie niemal występuje Żeromski z książką („Wiatr od Morza“), która, będąc syntetycznem, artystycznem ujęciem chwili i całości, jest tryumfalnem stwierdzeniem klęski Szatana.

(d. c. n).

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 18 kwietnia 1922 r. przeżywszy lat 26, nasz najukochańszy

B. P.

ELJASZ KOPCIOWSKI

Doktór med.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej № 35, nastąpi dziś, w środę, punktualnie o godz. 3 po poł., o czem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku pozostała

5406—1 **Rodzina.**

Nieubłagana śmierć przedwcześnie wydarła z naszego grona kolegę i przyjaciela

B. P.

Dr. med. Eljasza Kopciowskiego

który w kwiecie lat 26 padł na posterunku niosąc ulgę swemu bliźniemu.

Ciosem tym dotknięci opłakujemy niepowetowaną stratę drogiego nam kolegi i przyjaciela, który zawsze i wszędzie był nam swą nieskazitelną duszą wzorem.

Pamięć o nim zawsze w nas żyć będzie, a życie i czyny Jego będą nam przewodnią.

Dr. Weissbrum z żoną · **Dr. Słobodski**
Dr. Mazur z żoną · **Dr. Polakow**
Dr. Szykier z żoną · **Dr. Dynenson**
Dr. Eychner z żoną · **Dr. Kacenelenbogen.**

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, spadek temperatury, wiatry północne. Na wschodzie pogodnie, wiatry wschodnie.

W dniu wczorajszym obszar wysokiego ciśnienia utrzymał się na zachodzie Europy, natomiast obszar niskiego ciśnienia na wschodzie. Pod wpływem wiatrów południowych temperatury w Polsce osiągnęły wartości wyższe od normalnych (Warszawa 22 stop., Białystok 21, Pińsk 20, Kraków 21, Poznań 18 stop.). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22,4, najniższa 8,4 stop.

Zwiększenie sumy maksymalnej na przekazach.

Z dniem 16 kwietnia r. b. urzędy pocztowe przyjmują przekazy i pobierania pocztowe do sumy 50,000 mk.; do tej również sumy można deklarować paczki i listy wartościowe.

Nowy bank kupiecki.

W lokalu centraln. stow. kupców m. Łodzi (Piotrkowska Nr. 10) odbyło się zebranie organizacyjne kupieckiego banku spółdzielczego. Zebranie zagaił wiceprezes stowarzyszenia p. S. Frejlich, który podkreślił konieczność zorganizowania instytucji kredytowej, celem której byłoby przyjście z pomocą drobnemu handlowi, oraz przemysłowi, w postaci udzielania systematycznego kredytu. Po przyjęciu przez obecnych do wiadomości statutu, została ustanowiona wysokość udziału w sumie 5,000 mk., zaś suma największego kredytu w wysokości 500,000 mk.

Otwarcie szpitala Poznańskich.

Nareszcie szpital, który był powodem interpelacji w radzie miejskiej, oraz walki partyjnej na łamach pism, zostaje z dniem 24 b. m. oddany do użytku publicznego. Tymczasem gotowych jest 90 łóżek na przyjęcie chorych reszta zaś stopniowo będzie przygotowana. (bip)

O czystość ulic i domów.

Celem utrzymania miasta w należytym porządku, komendant policji polecił kierownikom komisarjatów, aby ci wydali odpowiednie zarządzenia przestrzegania porządku i czystości wewnątrz domów oraz na chodnikach i jezdniach i aby skłaniali dozorców domów do utrzymania należytego porządku pod groźbą kar, przewidzianych w rozporządzeniu komisarza rządu.

Jednocześnie wobec okresu wiosennego sprzyjającego szerzeniu się chorób zakaźnych, polecono wydać przodownikom dzielnicowym zarządzenia w celu przestrzegania: aby rynsztoki w domach nieskanalizowanych były skrapiane wapnem gaszonem przynajmniej dwa razy tygodniowo, a ustępy zaś codziennie, aby skrzynie do składania śmieci były doprowadzone do porządku t. j. szczelnie zaopatrzone w pokrywy i smołowane przynajmniej raz na dwa tygodnie wewnątrz i na zewnątrz, aby ustępy i śmietniki były utrzymane w należytym porządku, systematycznie uprzątane i dezynfekowane.

Gospodarka w gminie żydowskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu gminy pod przewodnictwem p. Neumarka, sekretarz p. Szwarcman zdał sprawozdanie z pobytu swego i p. Landego w ministerstwie wyznań w Warszawie.

Ministerstwo wychodzi z założenia, że wydatki gminy powinny być pokryte nietylko z podatków przymusowych, ale i z dochodów z instytucji lub majątków gminnych, jak z mykwy, miejsc na cmentarzu, a w szczególności z rzezactwa koszernego. Wszystkie dochody z tego źródła winny wpływać do kasy gmin, która rabinom i rzezakom, jako swym funkcjonarjuszom, wypłaca umówione pensje. Ubój może być wykonany tylko na zasadzie zatwierdzonej przez władzę nadzorczą taksy, wydatki na synagogi o tyle tylko mogą figurować w budżecie gminy, o ile wszelkie dochody z tych źródeł, nieraz bardzo znaczne, między innemi i t. zw. rodałowe, wykazane będą w rubryce dochodów. Taksa za miejsca na cmentarzu winna być podwyższona, do podatków gminnych należy bezwarunkowo pociągać wszystkich członków gminy, a rozkład winien być równomierny, nie zaś taki, aby kilkunastu członków zamożnych płaciło większą część, a stosunkowo mniejszą—reszta członków.

Po dyskusji i rozpatrzeniu przez ministerstwo budżetu łącznie z pp. Szwarcmanem i Lande, stwierdzono: 1) że sprawa rzezi jest aktualną i będzie w tych dniach ostatecznie przez zarząd załatwioną; wskutek sprzeciwów ze strony ortodoksów, którzy uważają, że przekazanie dzierżawy rzezi rzezakom sprzeciwia się przepisom religijnym, decyzja powyższa musi być anulowana; 2) w sprawie cmentarza — suma, podana przez gminy, trzy miljony marek na miejsca, ulegnie podwyżce o kilka miljonów; 3) również pozycja 800,000 mk. za pomniki musi być podwyższoną; 4) w sprawie składek delegaci wyjaśnili, że udało się gminie otrzymać z oddziału podatkowego, materjał statystyczny i w ten sposób cała ludność będzie obłożona podatkiem; skutkiem tego zostanie przeprowadzony remont synagogi, budowa parkanu na cmentarzu i założone zakłady wychowawcze.

Na utrzymanie tego materjału wyasygnowano 1 miljon marek; również przewidziano w budżecie miljon marek na przeprowadzenie wyborów. Budżet gminy na rok 1922 przewiduje w dochodach 44 miljony 255 tysięcy i tyleż w wydatkach. Pozatem rozpatrywano łącznie z komitetem sprawę schroniska dla umysłowo chorych i postanowiono, aby wszelkie uchwały tegoż komitetu były uprzednio kierowane do zarządu gminy.

Pierwszą część rejestru poborowego na sumę marek 3,301,600 ministerstwo zatwierdziło. (bip)

Zjazd delegatów zw. zaw. muzyków.

W dniu 20 21 i 22 b. m. w sali konserwatorjum warszawskiego odbędzie się zjazd delegatów związków zawodowych muzyków w Rzeczypospolitej polskiej. Z Łodzi wyjeżdża na zjazd 4 delegatów. Omawiane będą sprawy centralizacji i inne. (bip)

Ostrzeżenie.

Od dłuższego czasu w wagonach tramwajowych linji 5 i 8 jeździ jakiś elegancko ubrany młody człowiek z czarną teką pod pachą; teka służy mu jako parawanik podczas okradania podróżnych, udających się na stacje kolejowe. (bip)

Z „Casina".

Wyświetlany obecnie w Casino obraz „Sefo" należy bezsprzecznie do najlepszych obrazów wyświetlanych w bieżącym sezonie. Swietna rola kreowanej główna rola Poli Negri, grozą przejmujący realizm w grze Alfa Abela, piękna wystawa, fascynująca treść dramatu i doskonale dostosowana ilustracja muzyczna, składają się na całość prawdziwie interesującego spektaklu.

398—1

Wypadki.

Ofiara zawodu. Wczoraj na dworcu Łódź Fabryczna, gdy spinacz Kazimierz Burawski, zam. przy ul. Przejazd 78, usiłował złączyć parowóz z wagonem, zaczepił nogę o szyny, obalił się i upadł pod koła wagonu, który obciął mu prawą rękę do łokcia. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu felczer kolejowy, poczem Burawskiego pogotowie odwiozło do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (bip)

Kryminalistyka.

Miljonowa kradzież. Ze składów manufaktury Lichtsztajna, mieszczących się w hotelu Savoy dokonano kradzieży towarów na sumę 15 miljonów marek.

Bójka rodzinna. W domu przy ul. Nowaka, niejaki Wiktor Pałaszewski pokłócił się ze swym szwagrem St. Przybyłowskim i kilku innymi członkami rodziny. Nagle Pałaszewski dobył noża i rzucił się na obecnych. Ci ostatni wybiegli z mieszkania, lecz P. pogonił za nimi i zadał kilka ran Przybyłowskiemu. Gdy usiłowano go rozbroić Pałaszewski zranił nożem Franciszkę Pałaszewską i jeszcze jedną kobietę. Następnie wbiegł na schody w oficynie.

Na krzyki poranionych przybyła policja, która puściła się w pogoń za zbiegiem. Nie znajdując P. w żadnym z mieszkań policja weszła na dach, a następnie na dach sąsiedniej kamienicy i tam zauważono leżącego człowieka z kapeluszem na twarzy. Gdy się przekonano, że zbrodniarz użył fortelu udając nieboszczyka, Pałaszewskiego aresztowano. W międzyczasie zawezwano pogotowie, które ofiary krewkości krewniaka odwiozło do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (bip)

Napad. Do mieszkania Antoniny Kwarcińskiej, zam. przy ul. Ludwiki 46, przybyło czterech nieznajomych mężczyzn, którzy zażądali wydania im gotówki. Gdy K. wszczęła alarm, bandyci rzucili się na nią i pobili dotkliwie. Następnie rozpoczęli poszukiwania i zabrawszy z szuflady 10 tysięcy marek zbiegli. (bip)

„GŁOS POLSKI" Łódź 19 kwietnia 1922.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 19 kwietnia 1922.

Walka z drożyzną.

Rozmowa z projektodawcą powołania nadzwyczajnego komisarza dla walki z drożyzną, drem Filipem Schleicherem.

Lwów, w kwietniu.

Przedpołudniem we wielką sobotę zdążałem do starożytnego ratusza lwowskiego, celem zasięgnięcia źródłowych informacji o planie rządowym walki z drożyzną, u inicjatora tej akcji wiceprezydenta miasta Lwowa dra Filipa Schleichera.

Dowiedziałem się, że dr. Schleicher powrócił zaledwie w wielki piątek z Warszawy, dokąd go powołano, celem omówienia z rządem pewnych szczegółów tej akcji. Nie mogłem oprzeć się pokusie, by z mężem, który obecnie wysuwa się na czoło polityków ekonomicznych, nie pomówić paru słów o największym problemie gospodarczym bieżącej chwili — walce z drożyzną.

Gdy wyjeżdżałem we środę z Łodzi, Zurych notował markę polską 0,13 5/8 c. szw.

We wielki piątek płacono za naszą markę w Zurychu 0,14.

Niemniej wywołujący drożyznę spekulanci, zapatrzeni dotąd stale w cedułę giełdową, mimo pomyślnego kursu zagranicznego, śrubują niebywale ceny w górę.

Konieczna jest niezwłoczna ingerencja zainteresowanego najbardziej i bezpośrednio tym stanem ministra skarbu. Dr. Michalski nie może dopuścić do tego, by jego — zasadniczo jasny i konsekwentny program skarbowy — miał być pogrzebany przez machinacje rozmaitego rodzaju spekulantów.

Walka musi być bezlitośnie przeprowadzona, a doprowadzi do zwycięstwa gdy ekonomiczne zjawisko drożyzny zwalczane będzie jedynie ekonomicznymi środkami profilaktycznymi. Posługiwanie się, chwilowo efektownymi, a zupełnie bez celowymi środkami natury policyjno-represyjnej, nie przyniesie żadnych pozytywnych rezultatów.

Takie snując myśli, znalazłem się w przedpokoju wiodącym do gabinetu wiceprezydenta dra Schleichera.

W parę chwil później mogłem uścisnąć rękę szanownego prezydenta, który, mimo nawału pracy, poświęcił mi pół godziny swego czasu.

— Domyśla się pan prezydent zapewne, tak zacząłem moją rozmowę — w jakim celu go odwiedzam? Wiadomości o powołaniu pana na stanowisko nadzwyczajnego komisarza dla walki z drożyzną skłoniła mnie do dzisiejszej wizyty, celem zasięgnięcia informacji o programie walki z drożyzną.

— Trudno mi odpowiedzieć na pańskie pytania — odrzekł dr. Schleicher — gdyż jakkolwiek zaofiarowano mi objęcie tego stanowiska, to jednak go nie przyjąłem. Oświadczyłem zarazem gotowość pełnienia go jako „officium boni viri".

Bardzo byłem zaskoczony — informacjami podanemi w dziennikach o moim rzekomem mianowaniu. Źródła tej wiadomości należy szukać w przedłożonym niedawno przezemnie ministrowi drowi Michalskiemu memorjale o środkach, jakie należałoby przedsięwziąć celem zwalczania drożyzny. Urząd nadzwyczajnego komisarza, który utworzony zostanie, jak to ustalono na konferencji z której wczoraj wróciłem, przy ministerstwie skarbu, pełnić będzie sam minister Michalski, przy mojej, jak to już zaznaczyłem, jedynie obywatelskiej a nie oficjalnej współpracy.

— Czy nie zechciałby pan prezydent, jako inicjator tej akcji, zapoznać mnie ze szczegółami swego planu?

— Pragnąłbym, odrzekł prezydent Scheicher, — by przed przystąpieniem do akcji, szczegóły jej nie były przedwcześnie rozgłoszone. Mogę pana zapewnić, że zdaję sobie doskonale sprawę z konieczności użycia w zwalczaniu drożyzny jedynie środków ekonomicznych, z pominięciem środków natury policyjnej.

Jedną z zasadniczych wytycznych będzie przeprowadzenie koncentracji wszystkich agend rządowych, mogących wpłynąć na kształtowanie się cen oraz ujednostajnienie rządowej polityki cen. W tym celu odpowiednie agendy poszczególnych ministerstw zostaną przekazane nadzwyczajnemu komisarzowi, który będzie miał wówczas w tych sprawach decydujący głos. Co więcej komisarz nadzwyczajny będzie miał również wpływ na politykę cen samorządów.

Uważam, że tego rodzaju rozwiązanie problemu ujednostajnienia rządowej i samorządowej polityki cen, zapobiegnie obecnemu chaotycznemu położeniu. Skoordynowanie działalności tych czynników nie może nie być niekorzystnem, dla prowadzenia celowej i racjonalnej polityki cen, jakotęż walki z drożyzną.

— Czy oprócz zastosowania tego środka nie zamierza pan prezydent wpływać na powstrzymanie drożyzny przez ingerencję w dziedzinie polityki wywozowej oraz celnej?

— Nie chciałbym panu zdradzać wszystkich szczegółów, ale oczywiście jasnem jest, że zostaną wydane zakazy wywozu. Wpływać będziemy również na politykę celną.

— Czy uważa pan prezydent za celowo wydanie zakazu wywozu wytworów przemysłowych, — powiedzmy dokładniej wyrobów włókinistych, które mnie specjalnie zajmują, lub czy też będą się ograniczać do środków żywnościowych?

Zdaję sobie sprawę — odrzekł prezydent Schleicher — że wydanie zakazu wywozu wytworów przemysłowych odbiłoby się jaknajfatalniej na polskim przemyśle i nie może być żadną miarą przedsięwzięte. W każdym razie będziemy się starali wynaleźć środki, któreby zapobiegły niezasadnionemu zagranicznym kursem marki, wzrostowi drożyzny wytworów przemysłowych.

— Czy sądzi pan prezydent, że samo zresztą bardzo racjonalne wydanie zakazu wywozu środków żywności, wystarczającem będzie dla polepszenia się sytuacji cen na rynkach artykułów spożywczych w wielkich miastach?

— Wyobrażam sobie — odpowiedział dr. Schleicher — że otwiera się wielkie pole działalności dla kooperatyw oraz inicjatywy wielkich miast. Przy odpowiednio zorganizowanym aparacie będą one mogły być znakomitym regulatorem cen. Jestem przekonany, że w tej dziedzinie będzie można osiągnąć poważne wyniki. Przypuszczenia me opieram na doświadczeniach poczynionych przez gminę m. Lwowa. Dzięki aparatowi, który stworzyła przed wojną wpływała decydująco na zniżkowe kształtowanie się cen pewnych zasadniczych artyk. pierwszej potrzeby. Urządziliśmy składy węgla i drzewa opałowego znane pod popularną nazwą „miejskiego taniego opału", mleczarnie oraz jatki miejskie. Co więcej, celem powstrzymania wzrastających stale cen mięsa sprowadzaliśmy przed wojną, mięso aż z Argentyny. Na tem polu osiągnęliśmy poważne wyniki.

— Czy uważa pan prezydent, że wszystkie większe miasta — albowiem sądzę, że jedynie te są miarodajnemi dla wzrostu drożyzny — posiadają gotowy aparat oraz środki finansowe na podjęcie zakrojonej na większą skalę pracy?

— Sądzę, że tak — odrzekł prezydent Schleicher. — O ile zaś okazałyby się pewne braki, to nadzwyczajny komisarz wkroczy i przeprowadzi ich usunięcie. Odnośnie środków finansowych, to mam przekonanie, że w razie potrzeby znajdą się na ten cel pieniądze.

Nie chcąc dłużej zatrzymywać się nad tematem akcji walki z drożyzną, o której dr. Schleicher obiecał wyczerpująco poinformować mnie w Warszawie, pełniąc zaszczytne i bezinteresowne „officium boni viri", prosiłem o wypowiedzenie paru uwag nad handlem z Rosją. Dr. Schleicher miał niedawno na ten temat odczyt w polskiem tow. ekonomicznem we Lwowie.

Kończąc tę rozmowę, której treścią podzielę się z czytelnikami w innym artykule, prezydent dr. Schleicher, żegnając się ze mną, wyraził nadzieję, że zarówno społeczeństwo jak i przedewszystkiem prasa, wydatnie poprą dzielałność nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną.

Dr. Leszek Kirkien.

Państwowy bank rolny.

Dnia 7 kwietnia r. b. w lokalu państwowego banku rolnego w Warszawie odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie rady nadzorczej tegoż banku. W skład rady wchodzą: dr. Franciszek Stefczyk (prezes), Tomasz Wilkoński (vice-prezes), oraz członkowie: dr. Lubosław Wyszatycki, dyrektor departamentu w ministerstwie skarbu, Stanisław Makowiecki, naczelnik wydziału w ministerstwie skarbu, Feliks Ubysz, dyrektor departamentu w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych, Henryk Warzecha, zastępca dyrektora poznańskiej izby rolniczej, Alfred Okołowicz, naczelnik wydziału w głównym urzędzie ziemskim, Tadeusz Niedzielski, redaktor „Poradnika kółek i stowarzyszeń rolniczych", Piotr Staszek, naczelnik gminy w Haruszynie pod Nowym Targiem, i zastępcy: Antoni Goerne, radca ministerjalny w ministerstwie skarbu, Piotr Sobczyk, gospodarz z Kieleckiego, Idzi Matyśkiewicz, gospodarz z Poznańskiego.

Po rozważeniu całego szeregu spraw organizacyjnych rada nadzorcza państwowego banku rolnego rozpatrywała sprawę podwyższenia kapitału zakładowego banku do sumy 2-ch miljonów marek, sprawę odbudowy własnego gmachu, otwarcia oddziału w Poznaniu, tudzież dla ściślejszej współpracy z dyrekcją wybrała z grona swego komitet prezydjalny w osobach prezesa Stefczyka, vice-prezesa Wilkońskiego i członka rady dr. Wyszatyckiego.

W ten sposób, wobec ukonstytuowania się władz państwowego banku rolnego, bank ten, który dotąd działalność swoją ograniczał jedynie do administrowania funduszami państwowemi na pomoc rolną i przeprowadzenie reformy agrarnej, przystąpił do podjęcia swoich statutowych operacji.

Dyrekcję państwowego banku rolnego składają: naczelny dyrektor, Leopold Hebda, oraz dyrektorowie: Wacław Staniszewski, Eugenjusz Grado i Stanisław Rachwał.

Przemysł i handel polski.

—o—

[] Handel polsko-łotewski. Handel polsko-łotewski, dotychczas bardzo nieznaczny, uległ pewnemu ożywieniu. Planowane jest utworzenie towarzystwa akcyjnego polsko-łotewskiego w Dźwińsku, które ma się zająć handlem między obома państwami na szeroką skalę. Dalszy rozwój handlu został umożliwiony naprawieniem mostu na Dźwinie, co pozwala na wprowadzenie bezpośredniej komunikacji Warszawa—Ryga.

Zagraniczna kronika gospodarcza.

Szkocki przemysł wełniany i dziany. Fabrykanci wyrobów wełnianych pracują nad szykowaniem zamówień na materjały zimowe. Jednakże nawet fabryki, mające znaczną ilość zamówień, produkują nie więcej, niż 50 do 60 proc. tego, co mogą produkować w pełnym ruchu, podczas gdy wydajność innych fabryk jest o połowę mniejsza.

Popyt dotyczy w dalszym ciągu przeważnie materjałów cienkich czesankowych. Ceny się utrzymują, ponieważ ceny odpowiedniej wełny są wysokie, a podwyżka cen wogóle jest wyższa dla lepszych gatunków. Z powodu trwającego zimna zmniejszyło się zapotrzebowanie na wiosenne i letnie wyroby dziane, oraz bieliznę a niektóre fabryki pracują mniej, niż w ciągu ostatnich miesięcy. Zamówienia dotycza kilku specjalnych gatunków, zarówno dla rynku wewnętrznego, jak dla kontynentu i Ameryki, ale wogóle rozmiary ruchu są niewielkie, i znaczna część robotników tego działu pracuje w ograniczonej ilości godzin. Popyt na sportowe i dziane ubrania jest umiarkowany, ale i tu daje się zauważyć zmniejszanie się produkcji.

Włoski przemysł wełniany. Sytuacja w włoskim przemyśle wełnianym jest taka sama, jak przed miesiącem. Dział czesankowy poprawia się, natomiast w dziale zgrzebnym trwa jeszcze przesilenie, i małe są widoki poprawy. Minister pracy chciał poczynić zamówienia dla armji, w celu podtrzymania przemysłu, ale spotkał się ze stanowczą opozycją skarbu. Jest projektowane stworzenie giełdy na wełnę w Rzymie, w celu usunięcia pośredników i ułatwienia kupcom bezpośrednich stosunków; jednakże są obawy, że producenci włoscy, przyzwyczajeni do handlu prywatnego nie zgodzą się na to.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem nastrój dla dewiz, walut i papierów ospały.

Tranzakcji dokonano niewiele po kursach przedświątecznych.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 3850—3860.
Franki fr. 357.50
Marki niem. 13.70.

Czeki i wpłaty.

Belgja 327—331.50.
Berlin 13—13.50—13.20.
Gdańsk 13.35—13.25
Londyn 17100—17135.
Nowy Jork 583[illegible]—5860.
Drobne dolary 5830—3820
Paryż [illegible]57—359.
Praga 77.75
Wiedeń 51.
Szwajcarja 763.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 270.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 60.50—59.75
5 proc. oblig. m. Warszawy 240
5 proc. poż. przezorn. 97.

Akcje.

Bank Dyskontowy 3735.
Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3350—3450
6-ej emisji 3200—3300.
Bank Handl. w Warsz. 4500
Krajewski 5900.
Cukier 32800.
Firley 1150—1195.
Drzewo 1800
„Wysoka" 7000
Lilpop 3950—3910.
Ostrowiec 8575—8550.
Rudzki 2700—2680.
Starachowice 6575.
Borkowski 1375.
Bracia Jabłkowscy 1775
Żegluga 2225—2250.
Polska nafta 2175—2125.
Węgiel 27750.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 18 kwietnia.—Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska (sprzedaż) 7.75 — (kupno) 7.70. Przekazy na Warszawę 7.75—7.70.

Dolary Stan. Zjedn. 297—290.— funty szterl. nie były jeszcze notowane

Tendencja nieco mocniejsza.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej notowania były następujące:

Dolary 3800.
Franki 350.
Funty 16800.
Marki niem. 13.20.
Ruble złote 185000.
Ruble srebrne 1075.
Bilon srebrny 470.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsze obroty na nieurzędowej giełdzie łódzkiej były nader skąpe przy tendencji słabej, stałej.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 3825.
Marki niem. 13.65—13.10—13.
Berlin czeki 13.40.
Wiedeń czeki 0.50.
Franki franc. 355.
Franki szwajc. 755.
Franki belg. 325.
Funty 17000.
Kor. austr. 0.56—0.50.50
Korony czeskie 77.50—77.
Liry 200.
Leje rumuńskie 25.

Tranzyt rosyjskich towarów przez Polskę.

WARSZAWA, 18 kwietnia. (Ppr.). Kierownik warszawskiego oddziału rosyjskiego wniesztorgu Gorczakow zwrócił się do ministerstwa handlu i przemysłu z prośbą o zezwolenie na spław rosyjskiego drzewa po rzece Niemen przez terytorjum polskie, zaznaczając, że spławu przez terytorjum polskie mogliby dokonać specjalnie wynajęci robotnicy polscy. Ministerstwo dało odpowiedź odmowną.

Wwóz do Rosji.

MOSKWA, 18 kwietnia. (Polpress). 15 kwietnia została wprowadzona nowa taryfa cłowa. Od cła między innemi zostały zwolnione dostarczane z zagranicy wszystkie przedmioty transportu.

Rozkład jazdy.

Pociągi odjeżdżające

ze stacji Łódź—Fabr.				w Koluszkach połączenie do:
Osob.	godz.	1.10	do	Krakowa
Pośp.	„	7.00	„	Warszawy bezp.
Osob.	„	9.00	„	Piotrkowa „
„	„	11.05	„	Warszawy pośp.
„	„	15.50	„	Krakowa i Lwowa
„	„	16.30	„	Warszawy bezpoś.
„	„	19.40	„	„ „
„	„	20.40	„	Piotrkowa „
„	„	23.10	„	Krakowa pośp.
ze stacji Łódź—Kaliska:				
Pośp.	godz.	0.12	do	Berlina p. Poznań
Osob.	„	2.29	„	Warszawy
„	„	2.39	„	Poznania
„	„	6.33	„	Warszawy
„	„	7.05	„	Sieradza
Pośp.	„	8.45	„	Warszawy
Osob.	„	13.24	„	Poznania
„	„	16.30	„	Sieradza
„	„	18.00	„	Skalmierzyc
„	„	18.28	„	Warszawy
„	„	22.56	„	Poznania

Komunikat.

Zebranie. W dniu 20 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie monterów fabrycznych w lokalu ul. Piotrkowska 145. Sprawy bardzo pilne. 400—1

Bogaty nafciarz borysł. kradnie parę butów pasażerowi kolejowemu.

Dopiero po trzydniowym areszcie skłonny jest je zwrócić.

Dr. Siokała, kierownik inspekcji policyjnej na dworcu lwowskim, miał niedawno twardy orzech do zgryzienia.

Oto zgłosił się pewien pasażer II klasy, użalając się, że wysiadając z wagonu, zostawił na siatce nowe buty, zawinięte w papier, gdy zaś w minutę później wrócił się po nie, butów już nie było — a podejrzenia na nikogo niema!

Nie łatwą było rzeczą wyszukać złodzieja, który w okradzionym ani nawet podejrzenia nie budzi.

Dr. Siokała po 10-ciu dniach skierował swe podejrzenie na pewnego osobnika, a gdy to podejrzenie zgęstniało dostatecznie, kazał go aresztować i przyprowadzić przed swoje oblicze.

I teraz stała się rzecz, która d-ra Siokałę mocno strapiła i zachwiała jego zaufaniem do własnych, tak dotąd nieomylnych metod. — Bo aresztowany wylegitymował się jako pan R., bogaty nafciarz z Borysławia, którego posądzać o kradzież butów w wagonie należało do fantazji w guście opowiadań Verne'go lub Flammarion'a.

Mimo to dr. Siokała kazał bogatego nafciarza — zamknąć do aresztu.

Bogacz borysławski siedział w celi 3 dni i przez ten czas kazał się aż 8 razy prowadzić przed oblicze swego ciemiężcy, pytając go z oburzeniem, jak śmiał, czy się zastanowił i t.d.

A dr. Siokała z jakimś maniackim uporem powtarzał nafciarzowi te dwa słowa tylko: oddaj buty!

Trzeciego dnia borysławczyk zażądał adwokata. A gdy się z nim tête-à-tête porozumiał, adwokat oświadczył, że jego klijent zdecydował się buty oddać, byle go wypuszczono na wolność, bo mu z szybów ropa ucieka i do pilnowania jej na gwałt do Borysławia wracać musi.

Jego żądaniu stało się zadość. Po oddaniu butów, schowanych notabene u pewnego radcy kolejowego, p. R. wrócił do Borysławia, a historja ta w annałach policyjnych stanowi cause celebre i to jedną z najbardziej interesujących.

Strój przy pracy.

—o—

Praca stała się dziś udziałem wszystkich. Pracujemy dużo i chętnie, ale nigdy nie zastanowiliśmy się jeszcze nad tem, jak mało strój nasz zastosowany jest do warunków pracy. Ogrodnik i stolarz, urzędnik i gospodyni, wieśniak i służący, wszyscy oni noszą strój, który zupełnie nie odpowiada celowi. Mody mijają jedna po drugiej, a nie udało nam się dotychczas wynaleźć ubrania, któreby nie krępowało naszych ruchów przy pracy.

Nie może tu być mowy o specjalnych wybrykach mody. Wiadomo wszystkim, że na dziesięciocentymetrowym obcasie daleko zajść nie można. Wycięte pantofle i pończochy co do przejrzystości podobne woalkom, nie chronią nogi przed zimnem. Ale są to drobiazgi. Gorzej rzecz się przedstawia, gdy rozważymy jak ubrana jest kobieta przy pracy.

W dzisiejszych czasach należy się liczyć z tem, że przeciętna pracująca kobieta nie jest w stanie sprawić sobie specjalnej odzieży do pracy. Nosi więc swe suknie przeznaczone na ulicę, czy też wizyty. Gdy przyjrzymy się modnie ubranej kobiecie, mamy wrażenie, iż strój jej jest lekki i wygodny.

Ale pozory te mylą i to gruntownie. Spódnica jest coprawda krótka, (tylko w teorji modne są długie suknie), ale za to wąziutka i wejść w niej naprzykład na drabinę jest rzeczą bardzo trudną. Rękawy kimonowe nie pozwalają podnieść ręki i wogóle krępują ruchy, za to szeroki brzeg rękawa macza się we wszystkich kałamarzach i trzeba go przymocowywać specjalną opaską.

Nie lepiej przedstawia się rzecz, gdy przyjrzymy się męskiemu strojowi. Coprawda, mężczyźni nie noszą rękawów „kimono" i mogą swobodnie podnosić ręce, gdy zachodzi tego potrzeba, ale jest to wszystko. Strój ich tak samo powinien być gruntownie zreformowany, jak strój kobiety.

Zamiast wymyślać coraz pikantniejsze „krzyki mody", należałoby zastanowić się poważnie nad krojem ubrania przeznaczonego do pracy. Od tego zależy nasze zdrowie i wydajność naszej pracy. Niewygodny i nieodpowiedni strój źle działa na nerwy i hamuje ruchy; czyńmy więc co w naszej mocy, by wynaleźć ubranie wygodne i zastosowane do wymagań hygieny.

Miejmy nadzieję, że będzie ono także estetyczne, gdyż jest to warunek sine qua non każdego stroju, a tymbardziej takiego, który nosimy przez cały dzień.

A zatem czyńmy co do nas należy i przechodząc do porządku dziennego nad panującą obecnie modą, wynajdźmy strój, którýby odpowiadał wszystkim naszym wymaganiom i nie utrudniał nam pracy.

E.

Potworna zbrodnja rodzinna.

Żona z kochankiem morduje swego męża.

O strasznym mordzie rodzinnym donoszą z N. Sącza.

W marcu b. r. powrócił z Ameryki Jan Zbozień z Czerńca, skąd przywiózł ze sobą kilkanaście tysięcy dolarów i zamieszkał u swej żony Franciszki z którą się ożenił w Ameryce.

Zbozień po powrocie do kraju rozpoczął prowadzić rozmaite interesa handlowe i obracał przytem przywiezionemi dolarami. Na ten temat przychodziło bardzo często między małżonkami do scysji. Żona bowiem, przybywszy wcześniej z Ameryki, zawiązała znajomość z Tomaszem Jurkowskim, a stosunek ten przerodził się wkrótce we wzajemną miłość. Zbożniowa żądała coraz częściej większych sum od małżonka na utrzymanie kochanka.

Krytycznego wieczoru, t. j. 8 b. m., przyszło do gwałtownej kłótni między małżonkami, w następstwie której Zbozień zabrawszy dolary i klucz od kufra postanowił udać się do rodziców swoich w Czerńcu.

Tymczasem w głowach kochanków powstał morderczy plan.

Przewidując, że Zbozień uda się do rodziców, kochankowie zaczaili się na niego na drodze pod Łąckiem.

Kiedy Zbozień zbliżył się, Jurkowski uderzył go ostrym kamieniem w głowe, a następnie przyskoczywszy ku oszołomionemu Zbożniowi, powalił go na ziemie i poderżnął gardło nożem.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu Jurkiewicz odpiął ofierze pasek i przy pomocy kochanki powiesił trupa Zbożnia na przydrożnem drzewie, chcąc w ten sposób upozorować samobójstwo.

Zbrodnicza para wyszukała w ubraniu Zbożnia dolary i klucze od kufra i zabrała je.

Nazajutrz Jurkiewicz udał się do sąsiedniej wsi na odpust, Zbożniowa zaś udała się rzekomo na poszukiwanie swego męża, gdzie oświadczyła, że miał on jechać do Warszawy celem wymiany pieniędzy.

Z powrotem jednak poszła koło miejsca zbrodni, udając, że się już dowiedziała o zamordowaniu swego męża, a zobaczywszy w straszny sposób zmasakrowanego trupa, rzuciła się z płaczem na ziemię.

O wypadku zawiadomiono policję w Łącku, która natychmiast rozpoczęła pod kierownictwem kom Karsta, energiczne śledztwo. W toku badań aresztowano parę kochanków, która w ogniu krzyżowych pytań przyznała się do winy.

Podczas rewizji znaleziono w domu morderczyni jeszcze cztery tysiące dolarów.

Sprawców odstawiono do sądu okręgowego w N. Sączu, gdzie zostaną postawieni przed sąd doraźny.

Ze sportu.

—o—

„Polonja" — „W. T. C. Korona" 4:1 (1:0).

Mecz przeplatany tradycyjnemi bójkami na boisku i wykluczaniem przez sędziego graczy. Sama gra ospała bez tempa, niebywale nudna i bezmyślna. Bramki dla „Polonji" strzelili Grabowski 1 i Janek Lott 3, dla „Korony" Młodzianowski.

Sprawa olimpjady 1924.

Rada miasta Paryża zwróciła się do architekta angielskiego, który budował stadjon stokholmski na olimpjadę 1922 r., z prośbą o zrobienie kosztorysu przebudowy stadjonu Pershinga. Oświadczył on, że taka przebudowa wymaga 6,000,000 fr., podczas gdy budowa nowego stadjonu, z trybunami, mogącemi pomieścić 50 000 osób, kosztowałaby około 6,600,000 fr. Rada miejska w najbliższej przyszłości rozstrzygnie tę kwestję.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

Dziś, Środa, dn. 19 kwietnia, o g. 3.15 po poł.

Nadzwyczajny Koncert Symfoniczny

poświęcony muzyce rosyjskiej.

DYREKCJA: **WALERJAN**

BERDJAJEW

SOLISTA: **ALEKSANDER**

MOGILEWSKI

(Słynny skrzypek) 5342—1

W programie: Rimskij-Korsakow: „Szecherezada". Czajkowski: „Capricio Italiano". Czajkowski: Konc. skrzypc.

Niedziela, dn. 23 kwietnia 1922 r., o g. 12-ej w poł.

28-my Poranek Muzyczny

poświęcony **Muzyce Programowej**

SOLISTA

EDWARD STERLING

Dyrygent: **Bronisław Szulc.**

W programie: Saint-Saens: Rouet d'Omphale; Beethoven: Coriolan; Rossini: Oblężenie Koryntu; Massenet: Scenes pittoresques; Berlioz: Fragmenty z oratorjum „Potępienie Fausta".

Niedziela, d. 23 kwietnia 1922 r., o godz. 4 po poł.

Koncert Symfoniczny Popołudniowy

Ku uczczeniu
25-ej rocznicy śmierci
BRAHMSA

SOLISTA 403—1

SEWERYN

EISENBERGER

Znakomity pianista.

Dyrygent: **Bronisław Szulc.**

W programie: Brahms: Symfonja IV-ta.
„ Koncert fortepianowy B-dur.

Poniedziałek, dn. 24 kwietnia 1922 r. o g. 8.15 wiecz.

Koncert Symfoniczny

na dochód

Towarzystwa „Kropla Mleka"

Soliści

JANINA NIEKRASZOWA

(Śpiew.)

Wacław LEWANDOWSKI

(Fortepian).

Dyrygenci:

L. M. ROGOWSKI
BRONISŁAW SZULC

W programie: Karłowicz: Odwieczne Pieśni. Chopin: Koncert fortepianowy E-moll. L. M Rogowski: „Villa Franca" Poemat symf. (pierwszy raz w Łodzi). L. M. Rogowski: „Mamidła" Poemat symf. (pierwszy raz w Łodzi) oraz pieśni polskich kompozytorów.

Bilety abonamentowe, oraz passe-partout za wyjątkiem prasowych, nieważne.

Bilety na wszystkie powyższe koncerty do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10—1-ej i od 3—7 wiecz.

---

69 pomp

różnej wielkości i gatunków, sprzeda „Demat" w Łodzi ul. Emilji 10, dn. 21 kwietnia o godz. 10-ej w drodze przetargu publicznego. Informacje i przepustki na obejrzenie tamże od 8-ej do 13-ej. 88—1

Towarzystwo Miłośników Muzyki

Traugutta 1 (Grand-Hotel)

W piątek, d 21 kwietnia o godz. 8.30 wiecz.

Recital skrzypcowy

wyk.

Majo Wadler

Ceny miejsc od Mk. 1090 i 545 w kancelarji T-wa od 6—8. Bilety dla członków rezerwuje się do czwartku włącznie. 407—1

P. U. Z. A. P. P.

Komisja Włókiennicza

Łódź, Aleja Kościuszki № 1, III p.

ogłasza niniejszym

Przetarg Nr. 6

na sprzedaż:

przędzy bawełnianej, odpadków bawełnianych szarpanych i nieszarpanych.

Oferty z podaniem ceny loco Magazyn Komisji Włókienniczej, należycie ostemplowane, winny być składane w Biurze Komisji najpóźniej do dnia 22 kwietnia 1922 r. włącznie.

Wadja w wysokości 10 proc. oferowanej sumy winny być złożone do P. K. K. P. w Łodzi na rachunek Komisji Włókienniczej № 477, najpóźniej do dnia 22 kwietnia 1922 roku włącznie. Pokwitowań z P. K K. P. przedstawiać nie potrzeba.

Otwarcie kopert nastąpi w Biurze Komisji Włókienniczej w dniu 24 kwietnia 1922 r., o godz. 2-ej po poł., poczem niezwłocznie zarządzony zostanie przetarg ustny, poczynając od najwyższej ceny ofertowej.

W przetargu ustnym wezmą udział jedynie ci oferenci, którzy ofiarują w przetargu ofertowym cztery najwyższe ceny.

Przemysłowcy, którzy przerabiali bawełnę dla Komisji Włókienniczej będą mieli warunki ulgowe. Warunki przetargu winny być podpisane przy złożeniu oferty.

Próbki, informacje i szczegółowe warunki—w Biurze Komisji Włókienniczej od godz. 9-ej do 11-ej w dnie powszednie. 290—2



Zakłady dekarsko - blacharskie i asfaltowe

Jana Macińskiego

egz. od roku 1912.

Łódź, Senatorska № 18

(róg Słowiańskiej.

Firma wykonywa i poleca: **trwałe, szczelne pokrycia dachów** papą dachową, dachówką, blachą i t. p. **Konserwacja dachów. Roboty blacharskie,** budowlane i fabryczne. **Roboty asfaltowe** w najszerszym zakresie.

Wzorowo urządzony warsztat blacharski. Własna wytwórnia asfaltu i przetworów ze smoły kamiennej.

Na składzie stale papa dachowa, smoła i wszelkie dodatki dekarskie. 5246—2

D. FELDBRILL, Łódź,

Piotrkowska 167—tel. 961.

PASY skórzane, wielbłądzie, parciane i Balata.
TROKI, pikiery, bicze, krajowe i zagraniczne.
Pakunki, płyty uszczelniające i gumowe.
Oleje i smary wszelkiego rodzaju.

Narzędzia, stal wiatrowa narzędziowa i t. p.

Utensylja dla: **przędzalni, tkalni i wykończalni.**

ARMATURY. 4671—3

Palma



Prawdziwe kauczukowe obcasy

PALMA—KAUCZUK.

SKŁADY FABRYCZNE:

Dla Galicji Zachodniej	Dla Galicji Wschodniej
Kraków-Librowczyzna 8.	Lwów-Żółkiewska 37.

DLA POZNAŃSKIEGO i POMORZA
POZNAŃ—STRUSIA 9.

Nasiona wszelkie

Polecają SKŁADY **L. Jasińskiego**

prowadzone od 1870 r. w Łęczycy i **w Łodzi ul. Andrzeja № 10.**

Cenniki na żądanie. 308—6

Dr. med.

Fiszman

choroby wewnętrzne

przyj. od godz. 5—7.

Plac Wolności 9

396—4

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

przyjm. od 10—12 i 5—7

Nawrot № 7.

5194—4

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa.

Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 8. Dla pań od 4—5.

Zawadzka № 1.

4846—16

Weksle

dyskontuję

Łaskawe oferty pod lit D. P. M. do „Głosu". 368—1

Ważne na święta!

Wyroby platerowane firmy

„Argentopol" Sp. z ogr. por.

w Warszawie.

Specjalność: **Nakrycia stołowe.** — Ceny bez konkurencji! Wielki wybór najnowszych wzorów. Nabyć można we wszystkich sklepach galanteryjnych i jubilerskich. 44—2

Przedstawiciel na m. Łódź i okolice:

Stanisław Toruńczyk, Piotrkowska 64

Firma „Inżynier M. Wilner & L. Monic"

Kilińskiego № 89,

z dniem dzisiejszym zostaje zlikwidowana Po upływie 2 tygodni firma nie odpowiada za należności. 5384—1

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 20 mk.)

Doświadczona nauczycielka udziela lekcji dzieciom niezdolnym i cofniętym w rozwoju. Wiad. ul. Dzielna 41 m. 31 od 2—4 g. 278—3

Posady i prace.

Zaofiarowane.

(Za wyraz 30 mk.)

Potrzebne zdolne panny do magazynu kapeluszy. Górny Rynek 6. 378—1-pz

Służąca do wszystkiego, znająca się na kuchni potrzebna zaraz. Główna № 5, m. 13. 378—1-pz

Krawcowa domowa potrzebna. Kilińskiego 42 I p., fr., m. 3. 385—1-pz

Domowa krawcowa potrzebna. Kilińskiego № 44, m. 13. 393—2-pz

Poszukiwane.

(Za wyraz 20 mk.)

Izraelitka, panienka inteligentna, znająca się na gospodarstwie i szyciu, poszukuje posady w domu odpowiednim, może być przy dzieciach, na miejscu lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do admn. „Głosu" sub. „Skromna" 363-2-pp

Absolwent szkoły tkackiej w Łodzi, z dwuletnią praktyką w tkalni zarobkowej i dobremi referencjami, pragnie zamienić posadę. Łaskawe oferty do admin. „Głosu Polsk." sub „Energiczny" 391—2-pp

Inteligentna panna, izraelitka, poszukuje posady gospodyni lub towarzyszki. Referencje dobre, warunki skromne. Oferty do „Głosu" sub „Gospodyni". 381—1-pp

Kupiec, plut. W. P., zdemobilizowany, przyjmie posadę w handlu, lub jako agent. Łaskawe oferty do „Głosu" sub „M. R." 392—1-pp

Młody człowiek z praktyką biurową, ze znajomością buchalterji, językami polskim i niemieckim władający, poszukuje jakiejkolw. posady. Łask. oferty pod „W. O." do admin. „Głosu Polsk." 389—1-pp

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 35 mk.)

Stoły biurowe, prasę kopjową, krzesła, szafeczki, wannę sprzeda Berlach, Ewangielicka 17 m. 4. 376—2-k

Sklep sprzedam niedrogo. Kilińskiego 225. 375—2-k

Sprzedam wilczycę. Zielona 48, m. 12. 383—1-k

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 30 mk.)

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 199, m. 14. 4950—15—d

Akuszerka M. Nowakowska, Dzielna 34, przyjmuje zamówienia. 908—20

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 5404—10-d

Przybłąkał się pies, duży żółty, jest do odebrania za zwrotem kosztów. Piotrkowska 29, dozorca wskaże. 390-1-d

Jest do odebrania pies rasy szpic pudel. Przejazd № 34, sklep, za zwrotem kosztów. 67-1-d

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 20 mk.)

Pytowski Isaak zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi, oraz kartę powołania r. 1901. 377-2-z

Robert Markgraf zagubił kartę pobytu, wyd. Komis. Rządu na m. Łódź, oraz 1400 mk. Znalazca zechce zwrócić dokumenty, zaś gotówkę zatrzymać. 371—3-z

Szulc Władysław zgubił dowód osobisty, wyd. w Chojnach. 373—3-z

Znamirowska Laja zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 365—3-z

Grynbaum Adam zagubił matrykułę, wyd. przez Męskie gimnazjum żydowskie. 405-1-z

---

Dr.

Tadeusz Skibiński

b. kierownik kliniki położniczej Akademji Medycz. w Petersburgu

Akuszerja i chor. kobiece.

Przyjmuje 5—6 pp.

Piotrkowska 175

387—1

Dr. med.

E. ZELIGSONOWA

powróciła i przyjmuje od 11—3

Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1.

Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.)

Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą.

4772—11

Dr. Langbard

Zawadzka 10

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od g. 4—8 w.

5263—4

KURSA MATURYCZNE I UZUPEŁNIAJĄCE

„Nauka"

w Krakowie, ul. Jasna 15.

przygotowują do matury gimnaz. realnej, seminar. do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa i indywidualna i systemem korespondencyjnym.

Zaginął pies

rasy „Foxterjer", biały na grzbiecie czarna łata, mordka czarno-bronzowa, ogon obcięty. Ostrzega się przed kupnem. Nieprawy właściciel będzie sądownie ścigany. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Przędzalniana № 67, m. 8. 72-1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650.—, Kwartalnie Mk. 1950.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 60 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 180 mk, w tekście 200 mk. po tekście 120 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 100 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termn. drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.